Dziś dodatek ilustrowany

Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., za tekstem od 40 — 130, nekrologi od 30 — 150.

Nr 71 (670) B NIEDZIELA, 13 MARCA 1949 ROKU Cena 10 zł

Rozwój gospodarki narodowej ZSRR

i stały wzrost dobrobytu materialnego ludności

Pokojowy budżet państwa radzieckiego na 1949 r.

MOSKWA (PAP). 10 bm. na wspólnym posiedzeniu obu izb Rady Najwyższej ZSRR minister finansów ZWIERIOW wygłosił referat o budżecie państwowym Związku Radzieckiego.

Minister stwierdził, że budżet państwa radzieckiego w okresie 1947—1948 był realizowany w atmosferze wybitnych sukcesów narodu radzieckiego w walce o dalszy rozwój gospodarki socjalistycznej. Działalność organizacyjna partii komunistycznej i ofiarna praca obywateli radzieckich zapewniły rozkwit przemysłu, rolnictwa i kultury oraz wzrost dobrobytu materialnego mas pracujących. Świadczą o tym wyniki realizacji państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w 1948 r.

Przemysł socjalistyczny w 1948 r. pod względem produkcji globalnej wykonał plan w 106 proc., a plan pierwszych trzech lat pięciolatki — w 103 proc. W porównaniu z 1947 r. produkcja przemysłowa powiększyła się o 27 proc., w stosunku zaś do 1940 r. — o 18 proc.

Wielki postęp uczyniono również na odcinku rolnictwa i handlu. W r. ub. sprzedano ludności znacznie więcej produktów rolnych i towarów przemysłowych, niż w roku poprzednim. W dużej mierze przyczyniły się do tego: reforma pieniężna i zniesienie systemu kartkowego. Uchwała partii i rządu z 28 lutego rb. w sprawie nowej obniżki cen artykułów powszechnego użytku było jeszcze jednym dowodem nieustannego rozwoju gospodarki socjalistycznej.

W tym czasie, gdy w Zw. Radzieckim szybko zlikwidowane zostały konsekwencje wojny w dziedzinie obiegu pieniędzy, wzrasta dobrobyt mas pracujących i podnosi się kurs rubla w stosunku do walut zagranicznych, w krajach kapitalistycznych w dalszym ciągu trwa inflacja, wzrasta bezrobocie, podnoszą się ceny artykułów masowej konsumpcji. Spadek realnych płac zarobkowych robotników np. w USA, odbywa się przy jednoczesnym niesłychanym powiększeniu zysków monopolistów i wydatków na zbrojenia.

Mówca zaznaczył, że w r.b. ma być zapewnione znacznie szybsze tempo rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki ZSRR i znacznie wyższy poziom produkcji, niż w 1948 r.

Budżet ZSRR na rok 1949 przewiduje 445.208 milionów rubli po stronie dochodów i 415.355 milionów rubli po stronie wydatków, czyli 29.853 miliony rubli nadwyżki dochodów nad wydatkami. W porównaniu z rokiem ubiegłym dochody w budżecie ulegną podwyżce o 36.700 milionów rubli, czyli o 9 proc., a wydatki — o 46.300 mil. rubli, czyli o 12,6 proc. Zasługuje na uwagę fakt, że **DOCHODY Z PODATKÓW, UISZCZANYCH PRZEZ LUDNOŚĆ, WYNIOSĄ ZALEDWIE 8,2 PROC. GLOBALNEJ SUMY DOCHODÓW BUDŻETU.**

Min. Zwieriow podkreślił, że podstawowa część wydatków jest przeznaczona na cele gospodarcze i społeczno kulturalne. Tak np. na rozwój gospodarki narodowej wyasygnowano 152 miliardy rubli, na cele społeczno-kulturalne — 119 miliardów rubli, wydatki ministerstwa sił zbrojnych — 79 miliardów rubli. Łączna suma inwestycji w gospodarkę narodową z budżetu i dochodów przemysłu wyniesie 9.900 milionów rubli.

Pewne zwiększenie funduszów ministerstwa sił zbrojnych tłumaczy się podwyżką cen hurtowych i taryf kolejowych. Fundusze te wystarczą na zaspokojenie wszystkich potrzeb armii radzieckiej, która gwarantuje wolność i niezależność kraju.

Zw. Radziecki — stwierdził Zwieriow — pracuje nad odbudową i dalszym rozwojem gospodarki socjalistycznej, prowadząc konsekwentnie politykę pokojową i walcząc o pokój na całym świecie.

Referent przeciwstawił pokojowy budżet Zw Radzieckiego wzrastającym ciągle wydatkom zbrojeniowym USA i W. Brytanii.

Powojenne sukcesy i zadania na r. b.

MOSKWA (PAP). Dziennik **„Prawda"** zamieścił artykuł wstępny p. t. „Budżet Państwa Radzieckiego". W artykule tym czytamy:

Budżet państwowy ZSRR na r. 1949 obrazuje jaskrawo wielkie powojenne sukcesy gospodarki narodowej Zw. Radzieckiego oraz olbrzymie zadania, które należy rozstrzygnąć w bieżącym czwartym roku powojennej pięciolatki.

Budżet wykazuje nieustanną troskę partii komunistycznej i rządu radzieckiego o podwyższenie poziomu życiowego narodu. Zwiększą się znacznie wydatki na budownictwo mieszkaniowe, na oświatę, na ochronę zdrowia i na wzrost obrotu towarowego.

Państwo radzieckie prowadzi niezmiennie i systematycznie politykę pokoju i współpracy między narodami. Polityka ta napotyka jednak na sprzeciwy agresorów, próbujących wywołać nową wojnę. Wystarczy wskazać, że w USA wydatki na wojsko stanowią w r. b. 38 proc. budżetu, a wraz z innymi rozchodami na cele wojskowe — ponad połowę budżetu. W Zw. Radzieckim — nawet jeśli się weźmie pod uwagę podwyższenie cen hurtowych i taryf kolejowych — WYDATKI NA UTRZYMANIE SIŁ ZBROJNYCH STANOWIĄ ZALEDWIE 19 proc. ROZCHODÓW BUDŻETOWYCH.

Budżet ten będzie przyjęty przez cały naród radziecki z uczuciem dumy — stwierdza „Prawda".

W lecznicy dzieł sztuki

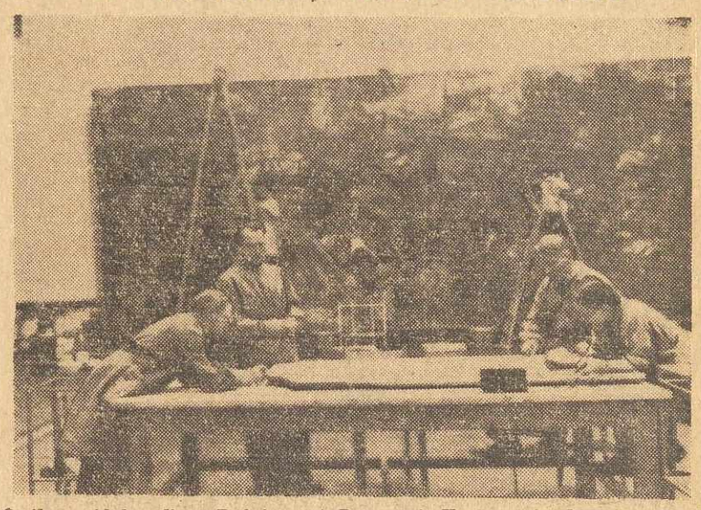

Ogólny widok sali w Państwowej Pracowni Konserwatorskiej w „Zachęcie". Na pierwszym planie pracownicy, zajęci przy konserwacji małego obrazu, który leży na stole. W dali — „Grunwald". Dostać się do jego górnych części można tylko z drabiny.

Wbrew woli narodu

De Gasperi zapowiada przystąpienie Włoch do agresywnego paktu atlantyckiego

RZYM (PAP). W piątek na posiedzeniu plenarnym grup chrześcijańsko-demokratycznych w obu Izbach parlamentu włoskiego, premier DE GASPERI oznajmił, że „Włochy należeć będą do paktu atlantyckiego i zapewnił, że nastąpi to „na stopie równości z innymi uczestnikami".

Zapowiedź przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego, ogłoszona przez premiera de Gasperi, wywołała oburzenie i zaniepokojenie opinii publicznej.

PIETRO NENNI ogłosił artykuł, w którym przedstawia fatalne konsekwencje, jakie pociągnie za sobą udział Włoch w pakcie atlantyckim. Nenni apeluje do narodu włoskiego, aby kontynuował bezkompromisową walkę z agentami podżegaczy wojennych, grasującymi na terenie Włoch.

Walka ta — pisze Nenni — rozpoczęła się w parlamencie i trwać będzie aż do zwycięstwa — w fabrykach, w warsztatach, w kopalniach i biurach.

„Unita" podkreśla, że de Gasperi zamierza podpisać pakt atlantycki, nie licząc się z parlamentem ani z włoską opinią publiczną. Premier Włoch nie chce dopuścić do debaty parlamentarnej nad wnioskiem Nenni'ego. Znając nastroje panujące we Włoszech de Gasperi prowadzi politykę „faktów dokonanych" i w ten sposób chce wciągnąć Włochy do paktu atlantyckiego.

„Przywódcy partii chrześcijańsko demokratycznej usiłują rozdzielić naród i sprzeniewierzyć się zobowiązaniom, jakie przyjęli wobec narodu z okazji zeszłorocznych wyborów. De Gasperiemu grozi odpowiedzialność za intrygi przeciwko pokojowi i niepodległości narodu".

* * *

Premier de Gasperi zapowiedział przystąpienie Włoch do paktu atlantyckiego. Oznaczałoby to, że koła rządzące Włoch o wszystkim zapomniały i niczego się nie nauczyły z bolesnej lekcji ostatnich kilkunastu lat.

Podobnie jak Mussolini wciągnął Włochy do t.zw. paktu antykominternowskiego, który tyle klęsk sprowadził na naród włoski, tak teraz pragną rzymskie koła prawicowe narzucić Włochom agresywny pakt atlantycki.

Podobnie jak Mussolini podpisał pakt antykominternowski, nie licząc się zupełnie z wolą narodu włoskiego, tak obecnie włoskie koła rządowe zamierzają postawić Włochów wobec faktu dokonanego.

Opozycja we Włoszech przeciwko paktowi atlantyckiemu, tak jak we Francji, Norwegii, Danii i w innych krajach, jest niezwykle silna. Nic dziwnego, że rząd włoski używa rozmaitych trików, aby uśpić jego czujność. De Gasperi wygłosił szumne przemówienie o możliwości „zaproszenia" Włoch do paktu atlantyckiego, podczas gdy wiadomo, że emisariusze jego długo antyszambrowali w przedpokojach Departamentu Stanu, błagając o szybkie dopuszczenie ich do paktu atlantyckiego. Tak czy owak, de Gasperi zdecydowany jest za wszelką cenę narzucić Włochom agresywny pakt, nie licząc się z obietnicami, jakie składał podczas kampanii wyborczej, z oświadczeniami, jakie wygłaszał po wyborach, ani z uchwałą parlamentu włoskiego, który zakazał rządowi uczestniczenia w sojuszach wojskowych.

Nie ulega wątpliwości, że naród włoski, który płacił koszty awantury antykominternowskiej Mussoliniego, nie zapomniał lekcji historii. I dlatego Z GÓRY I Z DALEKA NARZUCONY Włochom PAKT agresywny napotka na zdecydowany sprzeciw narodu, który wyciągnął wnioski z dziejów lat ostatnich. Pakt atlantycki będzie dla Włoch, położonych nad Morzem Śródziemnym, sztuczną konstrukcją polityczną, utworzoną przez Departament Stanu dla swoich jedynie celów, bez uwzględnienia interesów Włoch. Konstrukcja ta NIE może wytrzymać PRÓBY ŻYCIA. (m)

Posiedzenie Rady Państwa

Dekoracja gen. Witolda i inż. Grubeckiego

11 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R.P. kolejne posiedzenie Rady Państwa. W posiedzeniu uczestniczył po raz pierwszy Franciszek Jóźwiak — Witold, prezes NIK.

Po posiedzeniu Prezydent R.P. udekorował Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski ustępującego dyrektora Biura Kontroli przy Radzie Państwa inż. Jana **Grubeckiego oraz** b. komendanta głównego MO gen. **Witolda.**

Wręczając odznaczenia inż. Grubeckiemu, Prezydent stwierdził, że b. dyrektor Biura Kontroli był wzorem oddania i ofiarności jako kierownik podległej mu instytucji.

Dekorując gen. Witolda, Prezydent podkreślił ogromne zasługi, położone przez b. komendanta głównego MO przy tworzeniu, organizowaniu i kierowaniu Milicją Obywatelską.

Minister Świątkowski na audiencji u prezydenta CSR

PRAGA (PAP). Prezydent **Gottwald** przyjął w piątek bawiącego w Pradze min. dr **Świątkowskiego,** któremu towarzyszyli: ambasador R.P. **Borkowicz** i min. Sprawiedliwości dr **Cepicka.**

W tym samym dniu min. Świątkowski przyjęty został przez premiera rządu czechosłowackiego **Zapotocky'ego.**

APEL

„NARODY świata nie chcą wojny i mają dość sił, aby uchronić pokój i kulturę od zakusów nowego faszyzmu". Nie zapomnieliśmy tych słów prostych, gorących i prawdziwych, brzmiących jak przysięga. Głosiła je rezolucja Światowego Kongresu Intelektualistów, uchwalona w sierpniu 1948, we Wrocławiu.

Tak jest: narody świata mają dość sił, aby uchronić pokój i kulturę; aby zażegnać wojnę, której nienawidzą. Pod jednym wszakże warunkiem: że te siły będą zmobilizowane zawczasu i że się ZJEDNOCZĄ. Że — czujne i wyzwolone spod perfidnej psychozy „wojny nieuniknionej" — wyrosną groźnym „NIE" i zagrodzą drogę „garstce żądnych zysku ludzi", którzy wojnę przygotowują i do wojny pchają.

Niedawno żona znanego wydawcy najbardziej w USA rozpowszechnionych tygodników „Time" i „Life" pani Luce, sama zresztą odgrywająca wybitną rolę w życiu politycznym Stanów Zjednoczonych, pisała dosłownie:

„Nasz naród nie chce ani kryzysu ani wojny. Lecz gdyby musiał wybierać, wybrałby wojnę".

TAK przemawiając w imieniu narodu amerykańskiego, pani Luce popełnia oczywiście potworne oszustwo. Natomiast jako odbicie opinii garstki magnatów finansowych, faktycznie rządzących Stanami Zjednoczonymi i którym kryzys ekonomiczny depcze po piętach — słowa pani Luce odpowiadają prawdzie: ONI naprawdę gotowi są WYBRAĆ WOJNĘ! Tak jak wojnę wybrali rękami Hitlera kapitaliści niemieccy, w zbrojeniach i agresji widząc jedyną ucieczkę przed zawaleniem się ustroju.

LECZ sprawa nie kończy się na woli, ani nawet na decyzji bankierów i fabrykantów. By móc wojnę prowadzić, trzeba żeby narody zgodziły się walczyć i umierać. Dla wymuszenia zaś tej zgody nie wystarczy ani kapitalistyczny głód nowych wojennych zysków, ani nawet kapitalistyczny strach przed kryzysem we własnym kraju i przed rosnącą potęgą pokojową ZSRR i krajów socjalizm budujących.

Senator amerykański Paul Schaefer, wiceprzewodniczący oficjalnej amerykańskiej komisji parlamentarnej, wysłanej do Berlina, omawiając „szanse" wywołania wojny, był łaskaw z żalem podkreślić: „Jeżeli Francja powie nie, utrudni to znacznie sprawę"...

Senator amerykański utrafił w sedno rzeczy. „NIE" Francji i innych narodów Europy i świata nie tylko „utrudni znacznie" rozpętanie wojny, ale w ogóle UNIEMOŻLIWI jej wybuch, spętawszy ręce podżegaczom wojennym i fabrykantom śmierci.

I właśnie o to, aby paraliżujące podżegaczy świata „NIE" rozlegało się coraz głośniej, coraz powszechniej, coraz świadomiej i coraz skuteczniej — troszczyć się i zabiegać muszą wszyscy, którym drogi jest człowiek i kultura; którzy zdecydowani są uchronić ludzkość od „krwawych ofiar i okrutnych zniszczeń".

DO organizowania tego rodzaju potężnej i powszechnej akcji przystępuje — powołany do życia przez Kongres Wrocławski — Międzynarodowy Komitet Łączności Intelektualistów w obronie pokoju. W porywającym w swej prostocie apelu, wystosowanym do „wszystkich organizacji demokratycznych i działaczy postępowych wszystkich krajów", Komitet zapowiada zwołanie w kwietniu br. ŚWIATOWEGO KONGRESU ZWOLENNIKÓW i bojowników POKOJU. Cel: „zjednoczenie wszystkich aktywnych sił narodów we wszystkich krajach dla obrony pokoju".

Osobowość ludzi, którzy podpisali apel, mówi o powadze i ZASIĘGU podjętej akcji. Obok znakomitych uczonych, pisarzy, artystów i wybitnych działaczy politycznych o wyraźnie lewicowych przekonaniach i sympatiach — takich jak Fadiejew, Szołochow, profesorostwo Joliot-Curie, biolog brytyjski Haldane, sławny powieściopisarz duński Nexö, wspaniały poeta iberyjsko - amerykański Pablo Neruda, przywódca włoskiej partii socjalistycznej Nenni i wielu, wielu innych, których z żalem tu pomijamy — znajdujemy nazwiska ks. Jana Boulier i katolickiego pisarza Louis Martin-Chauffier.

To, co wszystkich tych ludzi — ponad odcienie a nawet różnice poglądów politycznych — łączy, to głębokie umiłowanie człowieka i wiara, że pokój może być, a więc winien być zachowany.

ZAPEWNE — najłatwiej jest poddać się rezygnacji. Najłatwiej jest — sceptycznie kiwając głową — powiedzieć: na co się tu zdadzą kongresy i protesty... Ale tak myśleć znaczyłoby KAPITULOWAĆ PRZED GRABARZAMI LUDZKOŚCI. Historię tworzą żywi ludzie. Wojna nie jest ani tajemniczym przekleństwem, ani fatalistycznym mechanizmem. Siły pokoju na całym świecie przytłoczą swą potęgą fabrykantów śmierci. Organizatorzy wojny muszą się cofnąć — i cofną się — przed tą potęgą i przed zorganizowanym, zbiorowym, zjednoczonym OPOREM NARODÓW.

Zorganizować, ustokrotnić i zahartować ten opór — oto zadanie Światowego Kongresu Zwolenników i Bojowników Pokoju B.W.

M. O. chlubnie spełniła swe obowiązki wobec Państwa i obywateli

List min. Radkiewicza do gen. Jóźwiaka-Witolda

W związku z wyborem gen. Jóźwiaka-Witolda przez Sejm na stanowisko prezesa NIK i ustąpieniem ze stanowiska Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej — minister Radkiewicz wystosował do gen. Witolda następujące pismo:

„Drogi Towarzyszu Generale!

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej powołał Cię na jedno z najbardziej odpowiedzialnych stanowisk w Państwie — na stanowisko Prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Generale, jako pierwszy Komendant Główny Milicji Obywatelskiej zdołałeś w trudnym okresie naszej państwowości zorganizować formację, która **CHLUBNIE SPEŁNIŁA SWE OBOWIĄZKI WOBEC PAŃSTWA I OBYWATELI.**

Swe niezłomne oddanie sprawie ludu pracującego, swój hart zdobyty w wieloletniej walce pod sztandarami socjalizmu, swą wierność Polsce, której całym swym życiem służysz ofiarnie, wszczepiałeś tysiącom milicjantów i dlatego jako Komendant Główny Milicji Obywatelskiej otoczony byłeś szacunkiem i miłością nie tylko oficerów, podoficerów i szeregowych MO, ale i szerokich mas ludowych.

Pełniłeś swą służbę zawsze w imię interesów człowieka pracy i dobra Państwa Ludowego. Na swoim odpowiedzialnym posterunku trwałeś jak żołnierz, dla którego pomyślność narodu i Państwa jest najwyższym rozkazem.

Dziękuję Ci, Towarzyszu Generale, w imieniu Służby i swoim własnym za Twój trud i wierzę, że Twoi wychowankowie potrafią kontynuować rozpoczętą przez Ciebie pracę.

Życzę Ci — w imieniu własnym i wszystkich współpracowników, zdrowia i nowych sukcesów na nowym posterunku, który Ci powierzyła Polska".

Pożegnalny rozkaz do M. O. gen. Jóźwiaka-Witolda

W związku z odejściem na stanowisko prezesa NIK, gen. Jóźwiak-Witold wydał rozkaz specjalny do Milicji Obywatelskiej, w którym m. in. czytamy:

„Przez 4 i pół lata pod kierownictwem ministra Bezpieczeństwa Publicznego, gen. Radkiewicza — wspólnie z Wami organizowaliśmy nowy ludowy organ Milicji Obywatelskiej.

Dzięki Waszej ofiarnej i oddanej pracy i walce z dnia na dzień krzepła siła, zwartość, czujność i bojowość Milicji Obywatelskiej, wzrastało bezpieczeństwo naszej Ojczyzny.

Wasz hart i oddanie sprawie mas pracujących pozwoliło mi wypełnić żądania włożone na mnie jako Komendanta Głównego M.O.

W imieniu służby i własnym dziękuję Wam za ofiarne wykonanie obowiązków służbowych. Pozdrawiam Was najserdeczniej i życzę nowemu Komendantowi Głównemu MO, gen. Konarzewskiemu i Wam, żołnierze Milicji, dalszych sukcesów w Waszej żmudnej i odpowiedzialnej służbie na straży spokoju i bezpieczeństwa.

STÓJCIE WIERNIE NA STRAŻY PRAW LUDU PRACY!

Rozkaz gen. Konarzewskiego

Nowomianowany komendant główny Milicji Obywatelskiej, gen Konarzewski, wydał do żołnierzy MO rozkaz specjalny, który kończy się słowami:

„Jestem pewien, że Milicja Obywatelska w rozwinięciu dotychczasowych osiągnięć, wzmacniając jeszcze bardziej dyscyplinę w swych szeregach, pogłębiając swą świadomość polityczną i udoskonalając swą wiedzę zawodową wykona zadanie przed nią postawione.

Ściśle z organami bezpieczeństwa, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i WOP-u będzie Ona zwalczać bezlitośnie wroga klasowego, tępić wszelkie przestępstwa, aby zapewnić spokój i ład w naszej Ojczyźnie, kierując się zasadami praworządności demokratycznej".

USA i Belgia udzielają pożyczek Franco

BRUKSELA (PAP). Prasa belgijska zamieszcza depesze Reutera o rokowaniach, toczących się w Madrycie między gen. Franco a przedstawicielami St. Zjednoczonych, w sprawie udzielenia Hiszpanii pożyczki w wysokości 2 miliardów dolarów.

Dzienniki donoszą również, że Belgia zamierza udzielić Hiszpanii kredytu w wysokości półtora miliarda pesetów.

Zwiększenia wymiany handlowej pomiędzy Wschodnią i Zachodnią Europą domaga się prasa francuska

PARYŻ (Obsł. wł.). — Tygodnik „Tribune des Nations" poświęca dłuższy artykuł omówieniu presji amerykańskiej wywieranej na rządy krajów marshallowskich w kierunku ograniczenia wymiany handlowej z państwami wschodnio - europejskimi. Pismo donosi o żywym niezadowoleniu Waszyngtonu z powodu przedwczesnego ujawnienia rozmów na ten temat, które Stany Zjednoczone chciały utrzymać w tajemnicy.

„Tribune des Nations" zaznacza z naciskiem, że posunięcie takie skończyłoby się katastrofą gospodarczą Francji i Wielkiej Brytanii

Tygodnik „Le Peuple" zestawia opłakany bilans zmarshallizowanej gospodarki francuskiej. **Pismo wskazuje na konieczność zwiększenia wymiany handlowej z krajami wschodniej i środkowej Europy, gospodarka których jest uzupełniającą w stosunku do gospodarki francuskiej.**

„Wszystkie wysiłki zmierzające do zrównoważenia bilansu handlowego zakończą się fiaskiem — stwierdza „Le Peuple" — jeśli kraje marshallowskie będą starały się odgrodzić murem od Europy Wschodniej".

Inż. Józef Kutin podsekretarzem stanu w Min. Handlu Zagran.

Na wniosek min Handlu Zagranicznego i Prezesa Rady Ministrów Prezydent RP mianował podsekretarzem stanu w Min. Handlu Zagranicznym inż. Józefa **Kutina,** dotychczasowego radcę technicznego w ambasadzie R. w Paryżu.

Zawieszenie broni
między Izraelem a Transjordanią

LONDYN (PAP). Z wyspy Rodos donosi Reuter, że Izrael i Transjordania podpisały w piątek układ w sprawie tymczasowego zawieszenia broni, który ma obowiązywać do czasu wejścia w życie generalnego rozejmu.

Organizator łapanek zdenazyfikowany

BERLIN (TELEPRESS). Trybunał denazyfikacyjny w Kassel uznał Huberta **Hildebrandta**, byłego szefa wydziału „pracy cudzoziemskiej" w hitlerowskim Min. pracy — za „mniej ważnego hitlerowca".

Na rozkaz oskarżonego odbywały się w krajach, okupowanych przez Niemców łapanki, których ofiary były następnie przewożone do Rzeszy na roboty przymusowe.

BERLIN (PAP). Z Frankfurtu donoszą, że gen. Clay ma wkrótce zrewidować wyrok, skazujący niemieckiego magnata przemysłowego — Kruppa. W kołach dziennikarskich mówi się, że Krupp odzyska wkrótce wolność, ale jego majątek, a przede wszystkim olbrzymie zakłady zbrojeniowe będą oddane pod kontrolę amerykańską.

Nowa prowokacja władz amerykańskich
Dyplomata radziecki bezprawnie aresztowany w USA
Protest ambasadora ZSRR w Waszyngtonie

NOWY JORK (PAP). 4 bm. w Nowym Jorku został aresztowany dyplomata radziecki, pracownik sekretariatu ONZ Gubiczew. Został on schwytany na jednej z ulic miasta przez 6 nieznanych osobników i przewieziony do Federalnego Biura Badań (wywiad amerykański).

Mimo protestów **Gubiczewa**, który wskazał, iż zatrzymano go bezprawnie, w Federalnym Biurze Badań pod dano go badaniom, które trwały od godziny 9 wieczorem 4 marca do godziny 11 rano 5 marca.

W toku badań Gubiczewowi zadawano pytania, zmierzające wyraźnie do uzyskania interesujących wywiad amerykański informacji o Zw. Radzieckim. Badanego zapytywano np. gdzie w Zw. Radzieckim budowano obiekty wojenne przed wojną i w okresie wojny, czy uważa za możliwą zmianę kursu polityki zagranicznej ZSRR itd.

Po zakończeniu badań, Gubiczew został przekazany sądowi. W sądzie oświadczył on ponownie, iż aresztowano go bezprawnie i zażądał wezwania przedstawiciela ambasady radzieckiej, odmawiając wszelkich odpowiedzi na stawiane mu pytania. W związku z tym władze amerykańskie zmuszone były odroczyć rozprawę sądową.

Z sądu Gubiczew został przewieziony w kajdankach ręcznych do więzienia państwowego, w którym znajduje się w chwili obecnej.

W związku z bezprawnym postępowaniem władz amerykańskich, ambasador radziecki w USA PANIUSZKIN wręczył sekretarzowi stanu ACHESONOWI pismo, w którym obala nieuzasadnione zarzuty wobec Gubiczewa, określając zachowanie się władz amerykańskich jako wyraźną samowolę w stosunku do dyplomaty radzieckiego.

„Postępowanie władz amerykańskich jest bezprawne i stanowi akt samowoli, albowiem wysunięte przeciwko niemu zarzuty są całkowicie nieuzasadnione" — pisze ambasador Paniuszkin.

Postępowanie władz amerykańskich jest bezprawne również dlatego, że przez aresztowanie Gubiczewa, który posiadał rangę dyplomatyczną, zostały naruszone elementarne, ogólnie przyjęte normy prawa międzynarodowego, gwarantujące nietykalność osobistą pracownikom służby dyplomatycznej.

Dep. Stanu wiadome jest, że Gubiczew przyjechał do USA z radzieckim paszportem dyplomatycznym, na podstawie wizy dyplomatycznej nr 202, wydanej przez ambasadę USA w Moskwie 24 czerwca 1946 r. Zgodziwszy się na wjazd Gubiczewa do USA na podstawie wizy dyplomatycznej, oficjalne organa USA uznały w ten sposób jego stage dyplomatyczny.

Wobec powyższego ambasada żąda natychmiastowego zwolnienia Gubiczewa.

Aresztowanie Gubiczewa i okoliczności towarzyszące mu wykazują dobitnie do jakich metod uciekają się władze amerykańskie, fabrykując prowokacje skierowane przeciw ko Zw. Radzieckiemu.

280 mild. zł na inwestycje w r. b.
Budżet Ministerstwa Skarbu
w Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego

10 bm. pod przewodnictwem posła **Popiela** (PZPR) obradowała Sejmowa Komisja Skarbowo - Budżetowa oraz Planu Gospodarczego nad preliminarzem budżetowym Min. Skarbu na r. 1949.

Sprawozdawca pos. Pszczółkowski (SL) stwierdza, że w r. 1949 na inwestycje zużyte ma być ponad 20 proc. ogólnego dochodu narodowego, tzn. ok. 280 miliardów złotych.

Z danin publicznych na 1949 r. kwota wpływów wynosi 349,7 miliarda złotych.

Wpływy do Skarbu Państwa z lokat inwestycyjnych preliminuje się na sumę 61,7 miliarda zł.

Po referacie posła Langera zabrał głos min. Skarbu **Dąbrowski**, który omawiając zadania Min. Skarbu stwierdził, iż będzie ono poświęcać w przyszłości coraz większą uwagę planowaniu finansowemu.

Na pytanie, czy reorganizacja naczelnych władz państwowych pociągnie za sobą nowe wydatki, minister oświadczył, że sformowanie nowych ministerstw technicznych pozwoli na bardziej sprężyste i celowe kierowanie zagadnieniami przemysłu i handlu, co w ogólnym bilansie przyniesie bardzo poważne oszczędności i usprawnienia.

Mówiąc o zwyżce cen wódki, minister stwierdził, że w styczniu 1948 r. sprzedano 5 milionów 363 tys. litrów alkoholu, w styczniu br. — 3 miliony 573 tys. litrów, a więc nastąpił spadek spożycia wódki o 31 proc.

Zagadnienia oszczędności rząd nie ujmuje w chwili obecnej jako akcji doraźnej, ale jako stały system, który ma być wprowadzony w życie już w 1949 r.

Po dyskusji, w której zabierali głos posłowie: **Langer** (SL), **Strzałkowski** (SD), **Sadłowski** (SD), **Mitura** (SL), **Kłuszyńska** (PZPR), **Cieślak** (SL) i **Popiel** (PZPR), Komisja uchwaliła zgłoszoną przez posła Langera rezolucję stwierdzającą:

„Sejm Ustawodawczy wyraża gorące uznanie Min. Skarbu za jego politykę celowej dbałości o równowagę budżetową oraz oszczędną gospodarkę w całokształcie wydatków na potrzeby Państwa".

Akcja „O"
w administracji

10 bm. rb. w Min. Administracji Publicznej odbyła się w obecności min. Wolskiego konferencja, poświęcona akcji oszczędnościowej w administracji.

Konferencję otworzył min. Wolski, podkreślając znaczenie wielkiego dzieła oszczędności finansowych i materiałowych, którego wyniki muszą być skierowane na wzmożenie produkcji jako podstawy do podniesienia dobrobytu klasy pracującej.

Konferencja wytyczyła zasadnicze kierunki planowej akcji oszczędnościowej na r. 1949.

Działalność Banku Odbudowy jest sprzeczna z zasadami Karty N. Z.

NOWY JORK (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Rady Gospodarczo - Społecznej odbyło się głosowanie nad wnioskiem, wyrażającym aprobatę dla działalności Banku Międzynarodowego Odbudowy i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego.

Zw. Radziecki, Białoruś i Polska wstrzymały się od głosowania za wnioskiem, motywując swe stanowisko tym, iż działalność obu wymienionych instytucji, jak wynika z ich sprawozdania, jest sprzeczna z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

W walce o trwały pokój
Dalsze zgłoszenia do kongresu paryskiego

W odpowiedzi na odezwę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w obronie pokoju — Związek Młodzieży Polskiej, zjednoczona organizacja młodego pokolenia Polski Ludowej, przyłączyła się do apelu w sprawie zwołania w kwietniu rb. w Paryżu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

W uchwale powziętej przez prezydium Zarządu Głównego ZMP czytamy m. inn.:

„My, Związek Młodzieży Polskiej, wyrośli w walce z faszystowskim najeźdźcą, chcemy w pokoju wraz z całym narodem pracować nad rozwojem i rozkwitem naszej ojczyzny. W bratnim współdziałaniu narodów miłujących pokój, którego wyrazem będzie Kongres Światowy, widzimy pewną, niezachwianą gwarancję bezpieczeństwa i niepodległości naszego narodu".

MOSKWA (PAP). Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich, prezydium C.K. zw. zaw. kolejarzy i C.K. zw. zaw. robotników rolnych ZSRR, zadeklarowały pełne poparcie inicjatywy w sprawie zwołania Światowego Kongresu Pokoju.

PARYŻ (PAP). We Francji zgłosiły przystąpienie do Światowego Kongresu Pokoju: „Stow. b. deportowanych obozu Ravensbrück", „Stow. Młodzieży" liczące 30 tys. członków, Zw. Zaw. urzędników inżynierów i techników, liczący 150 tysięcy członków, Tow. Przyjaźni Francusko-Rumuńskiej oraz szereg wybitnych osobistości francuskich.

PRAGA (PAP). Związek pisarzy czechosłowackich opublikował deklarację przyjętą na walnym zjeździe.

Pisarze czechosłowaccy — stwierdza deklaracja — uważają, że naczelnym zadaniem wszystkich uczciwych działaczy kultury jest aktywny udział w walce o pokój w ścisłym kontakcie z klasą robotniczą i wszystkimi pracującymi. Pisarze czechosłowaccy popierają propozycję, zwołania światowego kongresu zwolenników pokoju, który ma się odbyć w Paryżu w kwietniu br.

RZYM (PAP). Sekcja włoska Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych zgłosiła przystąpienie do Kongresu Zwolenników Pokoju. Dwie inne organizacje włoskie: Front Demokratyczny Włoch południowych, który liczy 800 tys. członków oraz „Związek Rolniczy" liczący 1.500 tys. członków — również zgłosiły przystąpienie.

BERLIN (PAP). Zarząd główny Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych ogłosił, że weźmie udział w przygotowaniach do Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju oraz w pracach samego Kongresu.

Duchowni protestanccy w USA
ostro wystąpili przeciwko jakiemukolwiek paktowi
który mógłby być uznany przez Zw. Radziecki za agresywny

CLEVELAND (Obsł. wł.). W Cleveland odbywa się konferencja protestanckich duchownych w USA poświęcona sytuacji międzynarodowej. Na konferencji tej wystąpił John Foster Dulles oraz radca Departamentu Stanu Charles Bohlen—„specjalista" od spraw ZSRR. Pastorzy protestanccy w USA wykazali żywe zaniepokojenie kierunkiem zagranicznej polityki amerykańskiej.

Przed przemówieniem Dullesa komisja konferencji przygotowująca rezolucję rozpoczęła opracowywanie deklaracji wzywającej senat amerykański do odwleczenia momentu ratyfikacji Paktu Atlantyckiego do chwili „kiedy społeczeństwo Stanów Zjednoczonych zapozna się z jego międzynarodowymi konsekwencjami.

W toku debaty przedstawiciele 57 wyznań protestanckich w USA liczących 35 mil. wiernych, szereg duchownych występowało bardzo ostro przeciwko paktowi. Jeden z uczestników konferencji, duchowny luterański ze stanu Illinois Ryden oświadczył, że Pakt Atlantycki jest „wojskowym planem zmierzającym do zniszczenia współpracy narodów w ramach ONZ".

Wobec ujawnienia się znacznej opozycji przeciwko Paktowi Atlantyckiemu wśród duchowieństwa protestanckiego, Charles Bohlen na zamkniętym posiedzeniu konferencji udzielił „wyjaśnień", mających przekonać opornych, „że układ atlantycki ma charakter obronny i nie prowadzi USA do wojny".

Wywody Bohlena miały ten rezultat że po zamknięciu pierwszej części debaty nad Paktem Atlantyckim duchowni protestanccy USA nie wypowiedzieli się ani za, ani przeciw paktowi. Stanowisko to zostało umotywowane „niedostateczną znajomością paktu".

„New York Times" określa „wizytę" Bohlena na konferencji duchowieństwa, jako „fakt bez precedensu" **Przemówienie Dullesa, który przyznał, że „Związek Radziecki nie dąży do wojny" nie podobało się oczywiście amerykańskiej prasie. Między** innymi ostry atak na Dullesa zamieścił „New York Wordl Telegram".

Pomimo wysiłków przedstawicieli Departamentu Stanu uchwalona została w komisji specjalnej rezolucja wypowiadająca się przeciwko „zawieraniu jakiegokolwiek sojuszu obronnego, który mógłby być uznany przez Związek Radziecki, jako mający charakter agresywny.

Rezolucja, która będzie poddana następnie głosowaniu na plenum konferencji stwierdza konieczność „zajęcia się bardziej potrzebami i moralnością całej ludzkości świata, niż wojskowymi aspektami sytuacji międzynarodowej".

W obronie prawa powrotu do kraju
robotników polskich z Francji
List KCZZ do SFZZ

W związku z uniemożliwieniem przez rząd francuski powrotu do kraju polskim robotnikom, prezydium KCZZ na posiedzeniu w dn. 10 bm. uchwaliło wysłać do SFZZ list„ w którym czytamy m. in.

„Postępowanie rządu francuskiego zmierza do uniemożliwienia dziesiątkom tysięcy polskich robotników powrotu do kraju macierzystego. W ten sposób rząd Queuille'a i Mocha, łamiąc umowę polsko-francuską o emigracji i repatriacji z 1919 r., gwałci podstawowe prawo obywatelskie — prawo powrotu do Ojczyzny.

Uniemożliwienie powrotu robotników polskich do Ojczyzny, na tle coraz brutalniej stosowanych wobec nich aktów dyskryminacji, stwarza niedopuszczalną, niepokojącą sytuację.

Z jednej strony odmawia im się prawa powrotu do kraju, z drugiej zaś strony czynniki reakcyjne terroryzują ich i czynią z nich obywateli II kategorii, pozbawionych swobód, praw związkowych i obywatelskich.

Wierzymy, że ŚFZZ — obrońca praw i interesów mas pracujących całego świata, nie będzie milczeć, gdy naruszane są podstawowe prawa obywatelskie i związkowe polskiej ludności pracującej we Francji.

Wierzymy, że ŚFZZ poprze stanowisko polskiego ruchu zawodowego, domagającego się niezwłocznego zawarcia umowy repatriacyjnej i umożliwienia powrotu do Polski Ludowej robotnikom, których przedwrześniowe, kapitalistyczne rządy głodu i bezrobocia skazały na szukanie pracy poza granicami kaju".

Współpraca gospodarcza polsko - czechosłowacka
Artykuł min. Minca w „Rudym Prawie"

PRAGA (PAP). W „Rudym Pravie" ukazał się artykuł min. Minca, w którym czytamy m. in.:

Czechosłowacja i Polska układają swoje stosunki gospodarcze na zupełnie nowej, nieznanej krajom kapitalistycznym i niedostępnej dla nich podstawie.

U podstaw bowiem stosunków gospodarczych polsko - czechosłowackich leży dążność do ścisłej wzajemnej współpracy, do przyspieszenia rozwoju sił wytwórczych w obu krajach, do wszechstronnego rozszerzenia stosunków ekonomicznych na bazie pełnej wzajemnej równości.

Tylko w tym świetle można zrozumieć szybki i pomyślny rozwój stosunków gospodarczych między Polską a Czechosłowacją, który nastąpił w ostatnich dwóch latach. W r. 1946 suma obrotów towarowych między naszymi krajami wynosiła przeciętnie miesięcznie 14 milionów koron czeskich, w 1947 roku — 117 milionów koron czeskich, a w r. 1948 — 275 milionów k.c.

Fakt zaś, że Czechosłowacja i Polska należą teraz wspólnie do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej przyspieszy znacznie rozwój naszej wzajemnej współpracy w ramach rosnącej i rozwijającej się współpracy ZSRR, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier, Bułgarii i Albanii.

Organizacja Izby Handlu Zagranicznego

Min. Handlu Zagranicznego w porozumieniu z przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów powierzył dotychczasowemu podsekretarzowi stanu do spraw handlu zagranicznego w Min. Handlu Zagranicznego, dr Ludwikowi **Grosfeldowi** organizację Izby Handlu Zagranicznego.

Naśladowca Hitlera

CAPETOWN (Obsł. wł.). Faszystowski premier Unii Południowo-Afrykańskiej, Malan, którego partia uzyskała **bezwzględną większość miejsc w wyborach prowincjonalnych oświadczył, że przystąpi natychmiast do realizacji „programu segregacji rasowej".**

Zgon gen. Giraud

PARYŻ (PAP). W Dijon zmarł w wieku 70 lat generał Giraud. W chwili wybuchu wojny Giraud był dowódcą linii Maginot, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej. Po drugiej ucieczce z niewoli w r. 1943 gen. Giraud był naczelnym dowódcą francuskich sił zbrojnych, ale w następnym roku **został usunięty z tego stanowiska na skutek intryg gen. de Gaulle'a, który ogłosił się „wodzem" armii francuskiej.**

Tak to wygląda z bliska

Poetycki laureat U.S.A.
ANNO DOMINI 1949

Żałować wypada, że nasze tygodniki literackie nie poświęciły ani słowa **tegorocznemu laureatowi „Nagrody Bollingena"** („Bollingen Prize") — najwyższego odznaczenia literackiego przyznawanego rokrocznie przez jury, złożone z poetów „first class", cieszących się oficjalnym uznaniem. Otóż tym razem — za „najwybitniejszy utwór poetycki 1948 roku" — nagrodzony został **Ezra Loomis POUND.**

Pilnie wystrzegając się naruszenia kompetencji naszych tygodników literackich, ośmielę się poświęcić słów kilka **zniewalającym urokom osobowości — i działalności — mr. Pound'a**, umieszczonego tak wysoko na tak **oficjalnym** świeczniku **współczesnej poezji** amerykańskiej.

W 1941 roku mr. Ezra Pound wygłaszał płomienne przemówienia przez... **radio „Roma"** (Rzym). W sposób mniej lub bardziej — raczej mniej — poetycki **sławił faszyzm i Mussoliniego.** W 1942 roku, kiedy St. Zjednoczone już znajdowały się w stanie formalnej i faktycznej wojny z faszystowskimi Włochami — **Ezra Pound, poetycki Hau-Hau, nie tylko nie przerwał swoich audycji, lecz przeciwnie — zaostrzył je i wzmógł, niedwuznacznie wzywając żołnierzy USA do przechodzenia na stronę hitlero-faszyzmu.**

W 1943 r. sąd amerykański skazał Pound'a i ogłosił go po prostu **zdrajcą.** Jako okoliczność łagodzącą — oczywiście w obronie sędziów Pound'a — należy przytoczyć fakt, iż **trudno było sędziom USA przewidzieć późniejszą politykę amerykańską...**

W maju 1945 r. Pound'a aresztowały pod Genuą wojskowe władze amerykańskie i odtransportowały — jeszcze bez specjalnych honorów — do USA, gdzie sąd ponownie skazał go za zdradę kraju, z tytułu aż 19 punktów oskarżenia.

Ale już wtedy wiatr wiał w widomy i wiadomy sposób... Trudno wprawdzie było z wczorajszego apostoła Hitlera i Mussoliniego zrobić patriotę amerykańskiego i obrońcę „demokracji", ale **właśnie** dlatego **po kilku miesiącach zrobiono z niego... wariata. Nieszkodliwego, nieodpowiedzialnego za swoje czyny, słowa (i audycje) wariata...**

— Niech sobie będzie oficjalnie wariat — pomyślało jury „Nagrody Bollingena", w którym (wg. tygodnika „Time") uczestniczył m. in. i ulubieniec naszych pięknoduchów poeta **T. S. Eliot** (nagr. Nobla!)—**i nagrodziło Pound'a za ogłoszone w r. 1948 „Pizańskie Poematy"** („Pisan Cantos"), zawierające m. in. **znamienitą elegię, poświęconą BENITO MUSSOLIINEMU:**

And as to poor old Benito
One had a safety-pin...
A co do biednego starego Benita
Ktoś zachował po nim szpilkę
Ktoś inny kawałek sznurka
Jeszcze ktoś zachował guzik
A ON wznosił się ponad
wszystkich.
Nie dorastali mu do pięt
Niedowarzeni amatorzy
Albo po prostu lotry... itd.

Przyznajcie, Czytelnicy, że już ta jedna elegia, drgająca żałobnym, przejmującym smutkiem po tym **„biednym starym Benito"**, który „wznosił się ponad wszystkich niedowarzonych amatorów"; przyznajcie że już to jedno arcydzieło, tchnące pierwotną świeżością wielkiej poezji — zasługiwało na najwyższe odznaczenie.

Wprawdzie nawet **„New York Herald Tribune"** zdradza pewne zakłopotanie z racji nagrodzenia Pound'a. (Nie zamierzamy — pisze w tym dzienniku M. R. Werner — usuwać, czy niszczyć poematów Pound'a, ale po cóż go od razu za nie nagradzać...) — lecz to są właśnie owi **„niedowarzeni amatorzy" (faszyzmu)**, którymi nagrodzony wieszcz tak wspaniale i tak słusznie gardzi...

Pozostaje faktem, że najwyższą nagrodę literacką USA za rok 1948 otrzymał zdrajca, notoryczny faszysta i uparty piewca Mussoliniego. Jeżeli w tym wszystkim tkwi szaleństwo, to nie Pound'a...

Jest to jedno z tych szaleństw organizowanych, o których już stary Szekspir powiedział, że jest w nich METODA!

M. A.

TABELA WYGRANYCH
55 LOTERII
1-szy dzień ciągnienia III-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 78271 we Wrocławiu.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 11256 w Warszawie 63842 w Zabrzu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 9823 78494 83284.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 6332 13580 27248 57451 58071 75424 78798 88012.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 960 5948 11013 13088 17023 33105 44182 45157 46925 48414 48718 50450 55083 56293 57555 58610 62234 63840 65099 65721 67822 69485 81705 82951 84455 91336 92618 94576.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 77 399 4692 4934 5494 7219 10008 10562 11461 16491 19698 20414 20823 20925 21587 21792 22005 22996 24816 25482 29355 31131 31829 33130 33926 35512 37132 37288 37515 38055 38632 39300 39478 40450 42813 42976 51085 52591 55357 55389 55466 55626 56349 57984 58803 64100 64715 65156 65864 66631 66896 68284 70141 71144 71153 73399 73721 73790 75406 75568 77359 78382 78521 78540 79149 79734 81819 82067 82201 85293 86033 88043 90165 90251 90565 91197 92619 93496 94524.

PRODUKCJI PANSTWOWEJ

K 1205-0

Życie sportowe

Kwapień wygrywa pierwszą konkurencję w czwórmeczu o memoriał śp. Bronisława Czecha

W Zakopanem w pierwszym dniu zawodów o memoriał śp. Bronisława Czecha rozegrano bieg płaski na 16 km. Trasa prowadziła z Kuźnic w stronę dolnych Kalatówek, dalej w kierunku na Halę Kondratową, następnie skręcała w stronę trasy FIS II, skąd przecinając Halę Gąsienicową, trawersami w stronę Myślinieckich Turni, a następnie okrążając dolinę Jaworzynki, biegła z powrotem do Kuźnic.

Ze zgłoszonych 51 zawodników, na starcie stanęło tylko 24. Jak było do przewidzenia, walka o pierwsze miejsce rozegrała się między faworytami biegu: Kwapieniem („Gwardia" Wisła), Krzeptowskim (zeszłorocznym zdobywcą memoriału) i Dziedzicem (zdobywcą memoriału w r. 1947).

Zwyciężył Kwapień w czasie 1:03,24, przed Dziedzicem (HKN) 1:05,08 i Danielem Krzeptowskim (SNPTT) 1:05,10.

Dalsze miejsca zajęli: 4) Kaczmarczyk (AZS Kraków), 5) Berych (SNPTT), 6) Kubin (HKN), 7) Zubek (SNPTT), 8) Skupień (SNPTT), 9) Wawrytko II (SNPTT), 10 Grandys (HKN). Warunki atmosferyczne dobre.

Przez sport do zdrowia

Mecz piłki siatkowej Polska - CSR

W sobotę, dn. 12 bm. **odbyło się** w Pradze międzypaństwowe spotkanie w piłce siatkowej kobiet **Polska** — Czechosłowacja. W roku ubiegłym reprezentacja Polski wygrała w Warszawie 3:1, zaś na Igrzyskach Bałkańskich poniosła porażkę 1:2.

Dziś 13 bież mies. siatkarki polskie wystąpią jako reprezentacja Warszawy i spotkają się z reprezentacją Pragi.

ZE SPORTU RADZIECKIEGO

W finałowym spotkaniu o puchar Moskwy w hokeju rosyjskim (tzw. „bandy") „Dynamo" (Moskwa) pokonało zespół „Skrzydła Sowietów" w wysokim stosunku 11:2. Jest to już trzeci w tym sezonie sukces drużyny moskiewskiej w hokeju rosyjskim. Poprzednio „Dynamo" (Moskwa) zdobyło puchar Związku Radzieckiego i Federacji Rosyjskiej

*

Z okazji 60-lecia sportu łyżwiarskiego odbyły się w Gorkim zawody **łyżwiarskie kobiet w jeździe szybkiej, z udziałem czołowych zawodniczek radzieckich.**

W ogólnej punktacji wieloboju kobiet (500, 1000, 1.500 i 3.000 m) pierwsze miejsce zdobyła rekordzistka świata Holszczewnikowa — 211,916 pkt., przed mistrzynią świata Isakową. Ta ostatnia wygrała bieg na 1.500 m w czasie 2:41,2.

W ramach odbywających się jednocześnie zawodów łyżwiarskich juniorów studentka z Gorkich—Awdonina ustanowiła nowy rekord ZSRR **dla dziewcząt, na dystansie 1.000 m z wynikiem 1:51,4.**

Musimy być cierpliwi

Trzoda chlewna już się tuczy

dzięki polityce hodowlanej Rządu

Stopniowo rosnąca podaż zaspokoi stale wzrastający popyt

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że obecny stan nasycenia naszego rynku wewnętrznego artykułami pierwszej potrzeby, a więc przede wszystkim żywnością, wykazuje pewien niedomiar w dostawach mięsa i tłuszczów zwierzęcych PRZY JEDNOCZESNYM NADMIARZE WSZYSTKICH INNYCH ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.

Wiemy również, jakie to pociąga za sobą skutki. Niedobór na jakimkolwiek odcinku wymiany towarowej — musi ograniczyć zapotrzebowanie — wywołuje wzmożony popyt na dany przedmiot handlu, tym większy, im mniej jest tego towaru na rynku.

LUDZKA PRZEKORA

Przeciętny konsument, któremu wystarczało dotąd w zupełności, powiedzmy, ćwierć kg. masła na tydzień, korzysta obecnie skwapliwie z każdej nadarzającej się okazji, by nabyć całe kilo — chociażby nawet kosztem długiego wystawania w kolejkach.

Na rynku wytwarza się niezdrowy stan gorączki skupu tych właśnie towarów, których chwilowo brak. Na tym tle powstaje istny run na sklepy celem wykupienia posiadanych przez nie zapasów poszukiwanego artykułu.

CIEKAWE WNIOSKI

Badanie przyczyn gospodarczych tego zjawiska nasuwa szereg bardzo ciekawych wniosków. **Okazuje się bowiem, że dzisiejsze braki w zaopatrywaniu spowodowane są okolicznościami, które same przez się stanowią dodatni objaw krzepnięcia naszego organizmu gospodarczego i już w niedalekim czasie zapowiadają znaczny wzrost produkcji tych właśnie brakujących artykułów.**

Ogólny rozwój gospodarczy Państwa na wszystkich odcinkach, a przede wszystkim **wzrost zatrudnienia** w miarę rozbudowy przemysłu fabrycznego siła rzeczy musiał pociągnąć za sobą **WZROST KONSUMCJI**, która w pierwszym rzędzie zaznaczyła się na rynku aprowizacyjnym.

AKCJA „H"

Przewidując dalszy rozwój tego procesu, czynniki centralne podjęły też t. zw. akcję „H", która w ostatecznym wyniku ma na celu powiększenie hodowli zwierzęcej, a tym samym i możności zaspokojenia rosnącego stale popytu na mięso i tłuszcze zwierzęce.

Z ta chwila powstała na rynku sytuacja dość paradoksalna. Dla zachęcenia hodowców do sprzedaży tuczników aparat skupu płaci od 205 do 280 zł za kilogram żywca zależnie od jego wagi. Im większa sztuka, tym wyższa cena za kilogram.

Ponadto zyskują hodowcy t. zw. sztuk słoninowych na ulgach podatkowych, mają możność nabywania otrąb po niższej cenie, a za większą ilość sztuk hodowanych otrzymują ponadto premie pieniężne.

TUCZĄ TRZODĘ

W tych warunkach staje się zrozumiałe, że w okresie chudych lat, kiedy brakujące zboże sprowadzaliśmy z zagranicy, podaż żywca na rynku była większa, niż obecnie, wówczas bowiem chłop, nie mając czym karmić trzody chlewnej sprzedawał prosiaki i warchlaki, a dziś przy pełnych stodołach zboża hoduje je na sztuki słoninowe powyżej 160 kg wagi.

Ale nim tę wagę zwierzę osiągnie **musimy uzbroić się w cierpliwość i zaczekać**, ograniczając chwilowo nasze dotychczasowe spożycie mięsa.

Możemy je zresztą zastąpić **drobiem**, którego pogłowie osiągnęło już w naszym województwie około półtora miliona sztuk, **mlekiem, jajkami, strączkowymi, jarzynami itd. A tego wszystkiego mamy w bród.**

ŻYWNOŚCI MAMY NADMIAR

Wyłączając mięso i tłuszcze zwierzęce wszystkie inne artykuły spożywcze, a więc mąka żytnia i pszenna, cukier, kasze, a wreszcie olej i margaryna sprzedawane są w sklepach spożywczych w dowolnej ilości i bez najmniejszych ograniczeń. Tych artykułów mamy bowiem nadmiar, a występujący przejściowo tu i ówdzie niedostatek oleju i margaryny na swoje źródło po prostu w niedociągnięciach sieci dystrybucyjnej, która nie zawsze umie dostosować się do potrzeb rynku.

To samo dotyczy wszelkich innych towarów powszechnego użytku, a więc przede wszystkim wszelkich tekstyliów i obuwia.

Składy państwowe i spółdzielcze zawalone są tymi wyrobami. Aparat dystrybucyjny stale się rozszerza: w każdym powiecie na naszym terenie powstają hurtownie materiałów tekstylnych, obficie zaopatrzone w towar. (l)

Dziś obraduje w Olsztynie konferencja miejska PZPR

Dziś w niedzielę o godz. 9-tej rozpocznie się w Olsztynie konferencja miejska Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Porządek dzienny konferencji przewiduje: referat polityczny sprawozdanie I sekretarza Komitetu Miejskiego, dyskusje, wybór władz organizacji miejskiej oraz delegatów na konferencję wojewódzką.

Wczorajszy uroczysty koncert uświetnił w Olsztynie tydzień przyjaźni polsko-czechosłowackiej

Podkreślamy wyraźnie: Olsztyn był pierwszym miastem w Polsce, które nadało jednej ze swych ulic imię bohatera narodowego naszych pobratymców — imię Jana Żyżki. To zobowiązuje.

Zobowiązaniu temu Olsztyn dał wyraz w dniu wczorajszym, gdy przed wypełnioną salą teatru im. St. Jaracza prezentował nasze skromne, ale zdecydowane stanowisko wobec trwającego Tygodnia Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej.

Uroczystość zagaił ob. Lange, który z ramienia T-wa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej podkreślił ważkość odbywających się w całym kraju obchodów.

Następnie referat pod znamiennym tytułem „1000 lat sąsiedztwa" wygłosił dr. J. Dybowski, podkreślając momenty najbardziej istotne w tym, co nas łączy.

Hymny obu narodów, wykonane przez orkiestrę kolejarzy pod batutą prof. Truszczyńskiego, brzmiały pełnią instrumentów, poważnie. W części koncertowej występowała orkiestra ZZK oraz mała orkiestra symfoniczna. Zespół kolejarzy wykonał szereg utworów m. in. Fucika „Marinella", Czajkowskiego „Fantazja" z op. „Eugeniusz Oniegin" i uwertury z „Halki" Moniuszki.

Mała orkiestra symf. odegrała piękną „Fantazję" Smetany z op. „Sprzedana narzeczona", „Serenadę" Drdla oraz fantazję z op. „Straszny dwór" Moniuszki.

Recytacje J. Smreka --Ballada polska", Dyka „Mówi ziemia" i Pilara „Kobieta kieruje dźwigiem" wygłosili, zachowując należycie styl tych utworów, artyści naszego teatru Fijałkowska, Zielińska i Tysnarzewski.

Poważna i dostojna do głębokiego znaczenia obchodzonych uroczystości całość programu wywołała spontaniczny i gorący aplauz widowni. (n)

Niedyskrecje

Spółdzielnia spożywców „Mazur" posiada swój sklep w Kortowie, cieszący się dużym powodzeniem wśród mieszkańców tego odległego osiedla.

W dniu wczorajszym spotkał jednak kortowian przykry zawód — w sklepie nie było chleba mimo, że piekarnia „Mazura" znajduje się w odległości 100 m. od sklepu.

Podobno kierownik piekarni, o którym kortowianie mówią „Pan Staś", odmówił dostarczenia chleba do sklepu, chociaż to leży w jego obowiązkach.

Przypominamy, że „Pan Staś" jest dla wygody mieszkańców, a nie odwrotnie — i sądzimy, że więcej podobny wypadek nie powtórzy się. (j)

Rozdział 3000 kg ryżu został już ściśle ustalony dla Olsztyna i powiatów

W olsztyńskiej OKZZ w obecności przedstawicieli zainteresowanych instytucji dokonano rozdziału ryżu, który znajduje się w PCH w ilości 3000 kg.

Po zaznajomieniu się z rozdzielnikiem, którym dysponuje „Społem", postanowiono przydzielić następujące ilości ryżu: dla pow. Bartoszyce — 40 kg., Braniewo — 40 kg., Górowo — 30 kg., Lidzbark — 50 kg., Pasłęk — 50 kg., Morąg — 50 kg., Ostróda — 80 kg., Mrągowo — 80 kg., powiaty Kętrzyn i Giżycko łącznie 280 kg., Biskupiec — 50 kg., Nidzica — 50 kg. Węgorzewo 30 kg., czyli razem 1010 kg.

Do dystrybucji ryżu na miasto i powiat Olsztyn przeznaczono 230 kg. z czego otrzymają stacja opieki nad matką i dzieckiem — 100 kg., Uzdrowiskowa Spółdzielnia Społeczna **(na zaświadczenia lekarskie)** — 50 kg. i przedszkola powiatu olsztyńskiego — 80 kg.

Poza tym w wyniku wyczerpującej dyskusji postanowiono przeznaczyć 1760 kg. do podziału **dla posiadaczy t. zw. kart mlecznych na miesiąc marzec — kwiecień w ilości po 20 dkg. na osobę.**

Sprzedaż będzie dokonywana w Olsztynie w sklepach PDT i w sklepie wzorcowym PCH (gmach ratusza). Termin wykupienia ryżu upływa dnia 15 kwietnia.

W powiatach rozdział będzie dokonywany w ścisłym porozumieniu z powiatowymi radami Zw. Zaw., przy czym dla pow. Biskupiec zalecono część przydziału przeznaczyć dla miejscowego Domu Starców.

Ryż należy traktować jako środek leczniczy. (n)

Jeszcze w tym sezonie turystycznym zorganizujemy przemysł pamiątkarski

Ziemie Warmii i Mazur z roku na rok zdobywają coraz to większy rozgłos w kraju, jako teren wycieczek, turystyki, wczasów i sportu wodnego. Z każdym sezonem wiosennym jesteśmy świadkami zwiększającego się napływu gości z terenu innych województw.

Dotychczas jednakże turyści i przygodni goście przyjeżdżali do nas, napawali się pięknem krajobrazu i odjeżdżali uwożąc ze sobą jedynie wspomnienia. Nie mogli bowiem wywieźć regionalnych pamiątek po prostu dlatego, że ich nie było.

Brakowi temu postanowiono zaradzić już w sezonie bieżącym. Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki wspólnie z Izbą Rzemieślniczą w Olsztynie przystąpił do akcji propagowania na szeroką skalę wyrobu przedmiotów pamiątkowych, czyli tak zwanego pamiątkarstwa.

CO BĘDZIEMY PRODUKOWALI

Wyroby pamiątkarskie — będą to drobiazgi o charakterze masowej i taniej produkcji, uwzględniającej regionalne motywy. A więc mogą to być w branży galanterii drzewnej: laski, pudełka ozdobne, popielniczki, zabawki i t. p. Ponadto — drobna biżuteria, wyroby ze słomy, wyroby tkackie, jak na przykład ozdoby do książek, zakładki i okładki, bądź też serwetki, fartuszki, wyroby dziewiarskie, wyroby koszykarskie, sztuczne kwiaty i t. p.

Fotografia w powiązaniu z introligatorstwem ma tu szczególnie duże pole do popisu. Duży popyt miałyby również drobiazgi z metalu, jak np. makietki herbów naszych miast, do noszenia w klapie marynarki, lub jako ozdoba na teczki, torebki dmskie i laski harcerskie.

Można by wymienić i wiele innych rzeczy, mogących się stać miłą pamiątką z pobytu na naszym terenie. Przede wszystkim jednak muszą być tanie. Górna granica ceny nie powinna przekraczać 500 zł, a w wypadkach wyjątkowych — 1000 zł.

SPECJALNY KOMITET ORGANIZUJE KONKURS

Zagadnieniom pamiątkarstwa poświęcona była ostatnio specjalna konferencja zainteresowanych czynników, na której wyłoniono **komitet wykonawczy** w składzie: mgr. K. Reczyński, H. Skurpski, T. Modzelewska, W. Nowicka i inż. Zubelewicz.

Postanowiono też w najbliższym czasie rozpisać konkurs na projekty przedmiotów pamiątkowych, charakteryzujących regionalizm naszego województwa.

Za najlepsze pomysły przewidziane zostały nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki, Izby Rzemieślniczej, Pol. Towarzystwa Krajoznawczego, Związku Samopomocy Chłopskiej oraz innych zainteresowanych instytucji.

Termin składania prac konkursowych wyznaczony został do połowy maja r.b., z tym wyliczeniem, aby niektóre wyróżnione projekty mogły być zrealizowane już podczas II olsztyńskich Targów Wiosennych. Wyróżnione prace konkursowe będą wystawione w pawilonie targów.

Cała akcja propagowania przemysłu pamiątkarskiego pomyślana została długofalowo.

Nie trzeba podkreślać, że akcja ta przychodzi w samą porę i ma poważne znaczenie dla naszego województwa zarówno ze względów gospodarczych, jak i kulturalnych, przeto powitać ją należy z całym uznaniem. (an)

Bez wódki w dni wypłat

Kolegium Zarządu Miejskiego Olsztyna na ostatnim posiedzeniu uchwaliło wprowadzić zakaz sprzedaży wódki w dniu wypłat, t.j. 1-go, 15-go i ostatniego dnia każdego miesiąca.

Ostateczną decyzję w tej sprawie poweźmie najbliższe plenum MRN. (l)

Jutrzejsza uroczysta akademia skupi pracujące kobiety Olsztyna i przodownice pracy z całego terenu

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, który w tym roku odbywa się pod znakiem mobilizacji kobiet w walce o trwały pokój, uroczysta akademia odbędzie się w Olsztynie jutro w poniedziałek o godz. 17 w sali teatru miejskiego.

W ramach akademii, która zgromadzi kobiety pracujące Olsztyna oraz przodownice pracy z całego województwa, odbędzie się odsłonięcie sztandaru zarządu wojewódzkiego Ligi Kobiet.

Przemówienia powitalne poprzedzi referat okolicznościowy ob. Szczepeckiej, sekretarza woj. Ligi Kobiet, poczem przedstawicielki zarządów powiatowych Ligi złożą meldunki o wynikach współzawodnictwa pracy w terenie. Kulminacyjnym momentem będzie odsłonięcie sztandaru.

Na zakończenie wyróżnione zarządy i koła Ligi Kobiet otrzymają dyplomy honorowe, po czym odczytana zostanie lista oraz odbędzie się wręczenie premii zasłużonym kobietom. Przodownice zdrowia z czterech państwowych gospodarstw rolnych otrzymają apteczki. Jedna przodowniczka pracy z miasta i jedna ze wsi otrzymają paczki, zawierające każda po 3 metry stuprocentowej wełny, jeden sweter wełniany i szal.

W części artystycznej zespół teatru im. St. Jaracza wystawi sztukę Galswothy'ego „Srebrna szkatułka". (lx)

Dalszy barak przy ulicy Bałtyckiej jest gotów i czeka na przydział biur

— Jeszcze w początkach nadchodzącego tygodnia ZEOM winien podłączyć barak do sieci oświetleniowej i będzie się można już wprowadzać — mówi nam kierownik techniczny, ob. Bielecki, nadzorujący z ramienia PPB odbudowę baraku przy ul. Bałtyckiej 1.

Budowa ta, jak pisaliśmy już, zainicjowana została przez Zarząd Miejski w ramach kredytu Rady Państwa, przyznanego z końcem ub. roku na poprawę warunków mieszkaniowych olsztyńskiego świata pracy.

Białe, świeżo malowane ściany i drzwi, wiodące do niewielkich pokoi, zachęcają do zwiedzenia budynku. Rychło też dochodzimy do wniosku, że świeżo odbudowany barak wygląda od wewnątrz naprawdę miło i przytulnie. I niewątpliwie wiele instytucji będzie zabiegać, aby mogły tu przenieść swoje biura.

Murowany barak, liczący 18 pokoi biurowych, dzięki systemowi korytarzowemu który dzieli budynek na trzy części pomieścić może też trzy mniejsze biura tak, że nie będą sobie nawzajem przeszkadzać.

Zarząd Miejski, jak wiemy, przekwaterować tu pragnie takie instytucje, które dziś zajmują lokale mieszkalne. W ten sposób miasto otrzyma kilka wolnych mieszkań. Szkoda tylko, że dotychczas instytucje nie zostały wytypowane mimo zakończenia budowy. (b.)

Szkoli się aktyw związkowy

Referat szkoleniowy OKZZ zorganizował w Olsztynie kurs dla radców zakładowych i mężów zaufania z terenu miasta, na który miejscowe organizacje związków zawodowych delegowały 52 osoby.

Wykłady odbywają się w Domu Kultury Robotniczej dwa razy w tygodniu w godzinach wieczornych.

Kurs trwać będzie 6 tygodni. (gem.)

UWAGA MŁODZI!

WKRÓTCE SZCZEGÓŁY KONKURSU LITERACKIEGO ZMP „WARSZAWA — NASZA STOLICA"

Dzień Olsztyna

DZIŚ KWESTA NA POMOC ZIMOWĄ

W dniu dzisiejszym odbędzie się kwesta uliczna na Pomoc Zimową. Zbiórkę przeprowadzą członkowie Zw. Zaw. Samorządowców. (an.)

MIŁOŚNICY ZWIERZĄT — UWAGA

Dziś o godzinie 16-tej w świetlicy państwowców przy ul. Szrejbera 1 odbędzie się zebranie organizacyjne Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. (n.)

ZWIĄZKOWCY UCZĄ SIĘ JĘZYKÓW

Związek Zaw. Pracowników Spółdzielczych zorganizował w Centrali Spółdz. Jajczarskich kursy języka rosyjskiego i angielskiego, na które uczęszcza ogółem 56 pracowników Centrali.

W piątek 11 b. m. rozpoczął się kurs języka rosyjskiego dla pracowników spółdzielni „Mazur", zorganizowany również przez Związek Zawodowy. (gem.)

WIECZÓR U PRAWNIKÓW

Jutro o godz. 18 w sali Sądu Okręgowego przy Al. Stalina 10 odbędzie się wieczór dyskusyjny prawników-demokratów.

Na porządku dziennym odczyty p. t. „Nowa ideologia i program Zrzeszenia Prawników Demokratów" oraz „Prokuratura Związku Radzieckiego". (t.)

SPACERKIEM W OKOLICE OLSZTYNA

Referat turystyczny ZZK organizuje dziś w niedzielę 2—3 godzinną wycieczkę w okolice miasta. Zbiórka o godz. 11 na placu u wylotu ul. Limanowskiego, Jagiellońskiej i Reymonta.

Dodać należy, że realizacja tego projektu jest uzależniona od pogody. (mag.)

TAK BYĆ POWINNO

Z przyjemnością notujemy, że po naszych notatkach na temat rozbieżności cen w handlu państwowym i spółdzielczym nastąpiło ujednolicenie cenników.

Ostatnio PDT obniżył cenę gulaszu wieprzowego do normalnej. (an.)

Z DUŻEJ CHMURY...

Inspekcja budowlana zainteresowała się zarysowaniami ścianami domu mieszkalnego przy ul. Nowowiejskiego 2.

Jednakże komisja nie stwierdziła na miejscu groźby runięcia ścian. Mury domu zostaną wzmocnione. Konieczność przekwaterowania mieszkańców nie zachodzi. (t.)

HIERONIM SKURPSKI

USTAWA O UBIORZE Z XVII WIEKU

NARZĘDZIEM DYSKRYMINACJI WARSTW UPOŚLEDZONYCH

PRZY badaniach nad historią ubiorów warstw nieuprzywilejowanych na Warmii i Mazurach natknięto się na charakterystyczną ustawę. Dotyczy ona ubioru i pochodzi z 1640 roku, a z racji swej treści wymaga upowszechnienia.

Oprócz ciekawostek kostiumologicznych, interesujących badacza tej dziedziny historii, ustawa ta stanowi kapitalną ilustrację ówczesnych stosunków socjalnych, bowiem odnosi się do społeczeństwa, podzielonego na warstwy uprzywilejowane i upośledzone.

Z ustawy tej wynika najwyraźniej, że ówczesny podział klasowy społeczeństwa określały ściśle normy prawne, które odnosiły się nawet... do drobiazgów ubioru. Normy te, były dla klas nieuprzywilejowanych niezmiernie uciążliwe i krzywdzące. A przecież właśnie te klasy dźwigały na swoich barkach cały ciężar utrzymania pasożytniczych **warstw możnych, oraz wszystkich** innych uprzywilejowanych grup społecznych, a wśród nich i rycerzy — wojaków.

Niewiele wiemy o codziennym, szarym życiu ówczesnych klas upośledzonych, kroniki bowiem przede wszystkim zajmowały się tymi, którzy „stali na świeczniku" społeczeństwa. Jednakowoż z zachowanych licznie dokumentów urzędowych przecieka nikła strużka wiadomości o ówczesnym szarym człowieku i jego pracowitym, a upośledzonym żywocie.

Wspomniana na początku ustawa miała na celu między innymi uregulowanie sprawy ubioru warstw nieuprzywilejowanych (chłopów, służby, wyrobników i t. p.), aby nawet zewnętrznie jaskrawo odróżniały się od feudalnych warstw uprzywilejowanych. Stanowi ona zresztą ogniwo w łańcuchu wielu innych ustaw, zakazów, nakazów, edyktów i t. p., które obejmowały i regulowały drobiazgowo całość ówczesnego życia. Nie jest więc ani pierwsza, ani też ostatnia z tego cyklu.

Ustawa ta uchwalona była na sejmiku pruskim, jako ustawa krajowa (Landordnung) w r. 1633. Wydano ją drukiem po raz wtóry w 1640 roku. Jej artykuł III odnosi się właśnie do spraw ubiorów.

Jak dalece była ona drobiazgowo opracowana, wynika z poniżej przytoczonego streszczonego tłumaczenia:

W sprawie ubiorów postanawia i zabrania się: chłopom wolnym, wójtom, szynkarzom oraz ich żonom i córkom — noszenia wszelkich jedwabnych tkanin. Natomiast dopuszcza się noszenie wyrobów płóciennych zagranicznych, jednakowoż w cenie nie wyższej, niż 5 marek za łokieć.

Dopuszcza się tymże noszenie wszelkich niepozłacanych, a wykonanych w srebrze sprzączek, guzików, różańców, spinek i tym podobnych.

Ale już chłopom (pańszczyźnianym), oraz i żonom, synom i córkom bez wyjątku nie zezwala się na noszenie wszelkich jedwabnych wyrobów, natomiast zezwala się ubierać tylko w zwykłe płótno wyrobu krajowego.

Dziewczętom służebnym w mieście, zabrania się noszenia aksamitnych i atłasowych warkoczy, jak również długich warkoczy z obcych włosów, oraz jedwabnego muślinu wokół szyi. Rzeczy te, w wypadku nie zastosowania się do ustawy, będą opornym zdjęte w domach ich chlebodawczyń.

Wolno im nosić tylko szuby, kołnierze i odzienie, wykonane ze zwyczajnej wełny w cenie nie wyższej niż 4 — 5 marek, jednakowoż bez oblamowania. Na kołnierze zezwala się używać tylko zwyczajne futro piesakowe (Hundeskoth), a materiał wełniany bez aksamitnego oblamowania.

Żadna też panna służebna niech nie waży się używać przednich wełnianych lub prawdziwych aksamitnych trzewików pod karą utraty tychże i karą karceru we wieży. Zabrania im się również noszenia okularów (!) i wysokich kordubańskich trzewików.

Zabrania się całkowicie noszenia: wszystkim pannom służebnym, mamkom, żonom wartowników i służby od niedawna modnych wielkich i białych kryz z głęboko wyciętym dekoltem, a wykonanych z kosztownych koronek i drogiego materiału.

Mają one ubierać się w pospolite kryzy albo otoki wartości 10 groszy, bez koronek i naszyć.

Jeśli któraś dziewka, służebna, mamka, żona wartownika lub sługi nie będzie przestrzegała ustawy i wbrew tejże ubierać się będzie w wielkie niebiesko barwione czepce i kryzy zostanie ukarana, a jej kryza i czepiec zabrane.

Zabrania się całkowicie i bez wyjątku, pod karą utraty ubioru, noszenia przez: tragarzy, nosiwodów i tym podobne zawody, jak też przez zwyczajną służbę — wszystkich jedwabnych wamszów, pludrów (spodni) przetykanych nitką jedwabną, oraz ubiorów oblamowanych zamszem lub jedwabiem, bądź haftowanych jedwabiem.

Zabrania się również noszenia ubioru obszytego wilczym, lisim lub tym podobnym futrem. Dopuszcza się zaś do noszenia wszelkiego rodzaju tkaniny bawełniane i zwyczajne płótno.

Na wsiach po zagrodach wolnych chłopów, szynkarzy, wójtów i chłopów (pańszczyźnianych) nie dopuszcza się noszenia przez kogokolwiek innego ubioru, niż z takiego materiału, który w danej okolicy został wykonany.

Ustawa o ubiorach ma być pilnie przestrzegana przez wszelką zierzchność, która ma baczyć, aby żadna osoba nie ważyła się jej przekroczyć, a która zaś to uczyni — tej ubiór ma być odebrany.

Zarówno szlachta, jak i osoby stanu duchownego mają baczyć, aby ustawa była wśród ich podwładnych przestrzegana, w przeciwnym zaś razie sami podlegają grzywnie.

Po miastach mają czuwać nad wykonaniem ustawy prawomocne władze miejskie i ustanowiona zwierzchność.

Tyle mówi ustawa, którą przytoczyliśmy tylko w wyjątkach. Przejrzystość tego zarządzenia nie wymaga żadnego komentarza. Wymowa poszczególnych paragrafów jest zrozumiała dla każdego.

Następne zarządzenia ówczesnych władz feudalnych szły w kierunku dalszego ukrócenia t. zw. luksusu warstw niższych. I tak w r. 1710 wydano edykt mocą którego na przykład „nie wolno było zwyczajnemu mieszczaninowi i rzemieślnikowi jechać do ślubu lub na chrzciny wozem lub karoca do kościoła".

Bezmyślne powiedzonko o „dobrych, dawnych czasach" jeżeli w ogóle ma jakiś sens, to tylko w odniesieniu do nielicznych przedstawicieli klas wyzyskujących i uprzywilejowanych.

SPRAWA REMONTU SZKÓŁ
posiada wielkie znaczenie dla pow. giżyckiego

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Udostępnienie nauki dla dzieci chłopskich oraz szeroko przez Państwo zakrojona akcja upowszechniania oświaty i kultury — to sprawy nowe dla wsi w aspekcie ogólnopaństwowym, tym bardziej, że dla wsi warmińsko - mazurskiej.

Aby cel ten został osiągnięty, muszą być spełnione dwa warunki. Pierwszy z nich — to dostateczna liczba wykwalifikowanych nauczycieli i drugi — to odpowiednia ilość przystosowanych do nauki budynków szkolnych.

Rozwiązanie zarówno pierwszego, jak i drugiego problemu wymaga czasu i pieniędzy. Jak te sprawy wyglądają w terenie? Dla przykładu weźmy powiat giżycki, jako jeden z najbardziej zaludnionych i bogatych w młodzież w wieku szkolnym.

REMONTY

Od 1946 roku do końca ubiegłego roku szkolnictwo wiejskie w powiecie zorganizowano w taki sposób, że bodajże tylko dwie gminy nie mają szkół. Jest to zresztą uzasadnione trudnościami terenowymi. Wszystkie natomiast budynki szkolne wymagają mniejszych lub większych remontów. Problem dostosowania szkół do warunków chociażby niewiele tylko odbiegających od normalnych nie jest widocznie tak prosty, skoro w bieżącym roku inspektorat szkolny w Giżycku otrzymał jedynie 1 950 000 zł subwencji na przeprowadzenie najkonieczniejszych remontów w szkołach na terenie całego powiatu.

Ponieważ przyznana kwota jest niewielka, wytypowano na razie 9 szkół, które znajdują się w warunkach najbardziej opłakanych.

Tak więc w tym jeszcze roku wyremontowane zostaną budynki szkolne w Szymankach, Klimczykowie, Ławkach, Zalesiu, Małych Sterławkach, Kamionce, Orłowie, Gawlikach Wielkich i we wsi Wisowate. Projekty są już opracowane, a prace podjęte zostaną w okresie dużych wakacji.

Subwencja tegoroczna rozwiąże więc problem jedynie częściowo. Należałoby jak najszybciej pomyśleć o dalszych dotacjach, które umożliwiłyby dokonanie remontów i w innych szkołach wiejskich.

BURSY I INTERNATY

Inny nieco ciężar gatunkowy posiada zagadnienie internatów w powiecie giżyckim. Oprócz czterech stałych internatów: w Rynie (3 dzieci), w Peprotkach (20 dzieci), w Milkach (14 dzieci) i Klimczykowie (20 dzieci) czynne są jeszcze dwa internaty sezonowe: w Gawlikach Wielkim i Wydminach oraz dwa dla szkół średnich w Giżycku.

Wszystkie te internaty (oprócz giżyckich) znajdują się w warunkach trudnych i nie mogą jeszcze zaspokoić potrzeb młodzieży robotniczej i chłopskiej, która garnie się do nauki gorąco i szczerze.

KONIECZNA ROZBUDOWA

Przy tym sieć internatów nie jest wystarczająca. Wziąć należy bowiem pod uwagę, że powiat giżycki poprzerzynany jest pasmami jezior, które utrudniają, a nawet uniemożliwiają w wielu wypadkach łączność pomiędzy miejscowościami. Stąd też konieczność takiego rozmieszczenia internatów i burs, by młodzież szkolna nie wiedziała „co to są trudności geograficzno - komunikacyjne.

Dotychczas nie pomyślano o tym w powiecie giżyckim. A szkoda, bo jest to sprawa pierwszorzędnej wagi. Realizacja hasła „oświata na wieś" wymaga koniecznie należytego wyposażenia i rozmieszczenia sieci burs i internatów. (il)

SPORT WARMII I MAZUR

Niespodzianki mistrzostw
szkół średnich Olsztyna

We wtorek 8 bm. rozpoczęły się zimowe mistrzostwa piłki siatkowej i koszykowej szkół średnich Olsztyna.

Na pierwszy ogień poszła siatków ka drużyn męskich. Już inaugurujące mistrzostwa spotkanie przyniosło niespodziewaną porażkę zespołu **11-latki męskiej z Lic. Ogrodniczym** w stos. 1:2 (7:15, 15:3, 11:15). Inne mecze dały następujące wyniki: Handlówka — Pedagogiczne 2:0 (15:11, 15:13), Ogrodnicze — Komunikacyjne 0:2 (14:16, 13:15), Szkoła Męska — Komunikacyjne 0:2 (9:15, 13:15), Szkoła Męska — Pedagogiczne 2:1 (15:9, 13.15, 15:11), Komunikacyjne — Handlówka 2:1 (9:15, 15:4, 15:6), Ogrodnicze — Handlówka 2:1 (3:15, 15:11, 15:11), Komunikacyjne — Pedagogiczne 2:0 (15:6, 15:7).

W rozgrywkach prowadzi dotychczas Liceum Komunikacyjne przed Ogrodniczym, Szkoła Handlowa, Męska i Lic. Pedagogicznym.

Drugą z kolei niespodzianką mistrzostw była w grach żeńskich przegrana szkoły Handlowej z 11-latką Żeńską w stos. 1:2. Było to jedno z najładniejszych i najbardziej zaciętych spotkań. Mecz ten decydował o tytule mistrzowskim. Mimo wyniku na boisku, **mistrzostwo zdobyła Handlówka, gdyż w drużynie 11-latki grała absolwentka tej szkoły, Kamińska — najlepsza zawodniczka na boisku.** Dziwić się należy, że 11-latka Żeńska, licząca przeszło 500 uczennic, nie była w stanie wyłonić reprezentacyjnej szóstki „we właściwym zakresie".

Dalsze spotkania siatkówki żeńskiej wypadły jak następuje: Handlowa — Ogrodnicze 2:0 (15:4, 15:8), Handlowa — Pedagogiczna 2:1 (19:9, 9:15, 15:9), Ogrodnicze — Pedagogiczne 2:1 (5:15, 15:8, 15:8).

W koszykówce męskiej padły następujące rozstrzygnięcia: Handlowa—Komunikacyjne 31:13, Męskie—Ogrodnicze 57:7, Handlowa—Pedagogiczne 14:9, Męska—Komunikacyjna 39:9, Komunikacyjne—Ogrodnicze 26:2. W rozgrywkach prowadzi Szkoła Męska przed Handlową, Liceum Komunikacyjnym, Pedagogicznym i Ogrodniczym. (no.)

POCZTA PRZYJMUJE PRENUMERATĘ
„ŻYCIA OLSZTYŃSKIEGO"
DORĘCZA GAZETĘ DO DOMU

PRENUMERATĘ MIESIĘCZNĄ W WYS. 135 ZŁ. NALEŻY WPŁACIĆ W NAJBLIŻSZEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ

Roczna praca elbląskiej MRN

(OD NASZEGO KORESPONDENTA)

Na plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, które odbyło się w dniu wczorajszym, złożono sprawozdanie z rocznej działalności Rady.

Jak wynika ze sprawozdania MRN poświęcała dużo uwagi koordynacji prac poszczególnych urzędów i instytucji, wykorzystując swe uprawnienia kontrolne, badając ich gospodarkę i działalność i interweniując w wypadkach zażaleń interesantów.

Obowiązki, ciążące na Miejskiej Radzie Narodowej wypełniało plenum, prezydium oraz dziesięć komisji.

Do najważniejszych spraw załatwianych przez plenarne posiedzenia wymienić należy rozpracowanie i uchwalenie dodatkowego preliminarza budżetowego na r. 1949, podstaw do poboru świadczeń podatkowych oraz zagadnienia z zakresu potrzeb aktywizacji miasta. Na 13 plenarnych posiedzeniach MRN powzięto ogółem 113 uchwał.

PREZYDIUM

Pięcioosobowe prezydium MRN odbyło 36 posiedzeń, załatwiając sprawy podlegające jego kompetencji, jak również sprawy, które dotyczyły działalności nieistniejącego jeszcze kolegium Zarządu Miejskiego.

Prezydium ze stale urzędującym przewodniczącym trzymało rękę na pulsie życia gospodarczego miasta, utrzymując ścisły i zgodny kontakt z Zarządem Miejskim. Spełniało też rolę czynnika decydującego i reprezentatywnego Miejskiej Rady Narodowej w załatwianiu codziennych spraw.

KOMISJE

Zadania specjalne, zlecone przez prezydium, wypełniało 10 komisji. W miarę potrzeby tworzone są przy Radzie lub przez nią powoływane specjalne komisje względnie komitety, dla wypełnienia czasowych doraźnych akcji.

Inicjatywa prezydium w szczególnych wypadkach wyrażała się w zorganizowaniu rocznicy odzyskania Elbląga, rocznicy Rewolucji Październikowej, święta pracy, święta odrodzenia, żywym udziałem w akcji przedkongresowej.

AKTYWIZACJA ELBLĄGA

Za jedno z najważniejszych zadań w swej działalności uznała MRN sprawę aktywizacji gospodarczej miasta, współpracując z Komitetem Aktywizacji, do którego wysuwała memoriały, uwzględniające potrzeby miasta, i biorąc udział we wszystkich konferencjach urządzanych pod znakiem aktywizacji Elbląga.

Miejska Rada Narodowa czuwała nad racjonalnym rozprowadzeniem kredytów przeznaczonych przez Państwo na cele odbudowy i rozbudowy przemysłu elbląskiego i miasta w ogóle.

Na rok bieżący stawia sobie MRN, jako naczelne zadanie, współpracować ze wszystkimi czynnikami, by zakreślony dla miasta plan gospodarczy został wykonany przedterminowo oraz by do wielkich zadań planu sześcioletniego miasto przystąpiło z równym zapałem i wysiłkiem, jakiego dało dowody w pamiętnych dniach przedkongresowych. (mx)

Dziś o godz. 18-tej

w hali SKS Olsztyn przy ul. Artyleryjskiej odbędzie się towarzyski mecz pięściarski Gwardia (Warszawa) — Team Gwardia-ZZK. Przypominamy, że hala zostanie zamknięta na 20 minut przed rozpoczęciem zawodów. Kasy biletowe czynne od godz. 15-tej.

Ostatni akord
mistrzostw

Na zakończenie mistrzostw piłki ręcznej szkół średnich, dziś o godz. 11-tej, w sali gimnastycznej Szkoły Męskiej przy ul. Mickiewicza 6, odbędzie się towarzyski mecz siatkówki i koszykówki między reprezentacjami szkół dziennych i wieczorowych.

W reprezentacji szkół wieczorowych grać będą m. in. Woliński, Rutkowski i Rosochacki. (gem.)

PRZEZ SPORT DO ZDROWIA

Dzień Elbląga

Nowy transport maszyn
otrzymały zakłady odzieżowe

(Od naszego korespondenta)

Elbląskie zakłady przemysłu odzieżowego otrzymały nowy transport 32 maszyn do szycia, które pozwolą na uruchomienie nowych taśm produkcyjnych, oraz na zwiększenie stanu zatrudnienia do 300 osób. W dniu 8 bm. Centrala Handlowa przejęła pierwszą partię odzieży, wyprodukowanej w zakładach elbląskich. (mx)

SKLEP CENTRALI TEKSTYLNEJ

Po uruchomieniu zakładów odzieżowych, których produkcja w dużej mierze przeznaczona jest dla Centrali Tekstylnej, ta ostatnia zainteresowała się bliżej rynkiem elbląskim i zamierza w niedługim czasie otworzyć w Elblągu dział sprzedaży konfekcji. Sklep, który zostanie otwarty będzie miał za zadanie zaopatrywanie elbląskiego świata pracy w odzież i artykuły konfekcyjne w najlepszych gatunkach — po cenach najniższych. (mx)

STAN INWENTARZA W POW. ELBLĄSKIM

W ostatnich dniach lutego stan inwentarza żywego w powiecie elbląskim wyrażał się następującymi cyframi: koni — 2591, bydła rogatego — 5551, w tym krów dojnych — 3271 trzody chlewnej — 4911 i owiec — 1413 sztuk. (mx)

URODZENIA, ZGONY, ŚLUBY

Według statystyki Urzędu Stanu Cywilnego w Elblągu w ciągu lutego zanotowano w mieście 179 urodzeń, 59 wypadków zgonu i 54 nowe małżeństwa. (mx)

„MIÓD KASZTELAŃSKI" W PRZYGOTOWANIU

Zacheconv dotychczasowym powodzeniem zespół artystyczny Związku b. Więźniów Politycznych rozpoczął próby utworu scenicznego Kraszewskiego p.t. „Miód kasztelański". Będzie to czwarta z rzędu premiera tego teatru amatorskiego który zdołał już sobie wyrobić pełne uznanie widzów. (mx)

WODA W CIEPLARNIACH

Kilkunastu ogrodników elbląskich, mieszkańców ul. Druskiej ma poważne zmartwienie. W cieplarniach i innych urządzeniach pomocniczych wystąpiła w większych masach woda, utrudniając pracę i grożąc poważniejszymi szkodami. Czy ta sprawa nie mogłoby się zainteresować Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych. (mx.)

Rosną kadry ratowników sanitarnych
w pow. pasłęckim

(Od naszego korespondenta)

Powiatowy oddział PCK w Pasłęku przystąpił do masowego szkolenia kadr ratowników sanitarnych spośród robotników i traktorzystów w zakresie udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach i propagandy higieny na wsi.

W wyniku podjętej akcji szkoleniowej świeżo zakończył się kurs dla ratowników sanitarnych 2-go stopnia w Jagiellonowie, gdzie 32 słuchaczy zostało zakwalifikowanych na ratowników sanitarnych. Taki sam kurs prowadzi się obecnie w Rzecznie.

Niezależnie od podjętej akcji szkoleniowej pow. oddz. PCK organizuje nowe koła PCK. Ostatnio zorganizowano dwa nowe koła w Rzecznie i Powojach tak, że w całym powiecie pasłęckim jest obecnie 26 kół zwykłych i 19 młodzieżowych.

Można mieć nadzieję, że w niedługim czasie cały powiat pokryty będzie gęstą siecią punktów ratowniczo-sanitarnych. (d. b.)

Dzień Ostródy

W Sławkowie coś musi być

(Od naszego korespondenta)

Dnia 13 listopada 1948 r. podaliśmy na tym miejscu wynik lustracji gospodarstwa rolnego Sławkowo, przeprowadzonej przez komisję kontroli społecznej PRN w Ostródzie, która wykazała zła gospodarkę w majątku. Zamieszczona przez nas notatka spowodowała inspekcję przedstawiciela Centralnego Zarządu b. PNZ.

Inspektor, inż. Jachemski, stwierdził, że gospodarka w Sławkowie nie wykazuje żadnych niedociągnięć, i że komisja PRN oparła swoje wnioski na jednostronnych informacjach.

Tymczasem przed kilku dniami komisja PRN ponownie zbadała sprawę na miejscu i ustaliła, że wszystkie zarzuty postawione przez nią są prawdziwe i słuszne, co też potwierdził komitet folwarczny.

W Sławkowie jednak musi coś być niedobrego. (mr.)

NA POMOC ZIMOWĄ

Mieszkańcy gminy Tyrowo zebrali na akcję Pomocy Zimowej kwotę 9.206 zł. Sumę tę przekazano PKOS-owi w Ostródzie. (mr.)

WODOCIĄGI W DĄBRÓWNIE CZEKAJĄ NA URUCHOMIENIE

Budynki wodociągów i kanalizacji oraz urządzenia wewnętrzne w Dąbrównie zachowały się w stosunkowo dobrym stanie. Czy nie wskazanym byłoby uruchomienie ich dla wygody mieszkańców tego miasteczka. Uważamy, że miarodajne czynniki zainteresują się tą sprawą. (pi.)

REMONT DRÓG SAMORZĄDOWYCH

Skarb Państwa przyznał na remont dróg samorządowych w powiecie 2,5 miliona zł. Roboty rozpoczną się od razu po ociepleniu się. (mr.)

URODZENIA, ZGONY I ŚLUBY

W ub. miesiącu w Urzędzie Stanu Cywilnego w Ostródzie zarejestrowano 78 urodzin i 18 zgonów. Ślubów w tym czasie zawarto 21. (mr.)

CZY WIECIE, ŻE...

...we wszystkich jednostkach samorządowych na terenie powiatu zatrudnionych jest 314 pracowników fizycznych i umysłowych, z czego 106 w administracji, 92 w zakładach i 116 w przedsiębiorstwach samorządowych. (mr)

Apel wiosenny Służby Polsce
Wczoraj u energetyków w Olsztynie dziś w Morągu

W ciągu bieżącego miesiąca i w ciągu kwietnia we wszystkich hufcach Służby Polsce odbędą się t. zw. apele wiosenne, których zadaniem jest podsumowanie i analiza dotychczasowego dorobku, zorganizowanie systematycznej pracy, oraz rozbudowa współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego.

Taki właśnie apel odbył się wczoraj w olsztyńskim hufcu energetyków, grupujących 73 junaków, zatrudnionych w placówkach ZEOM-u.

Po zagajeniu przez szefa hufca ob. Tłuczkiewicza, przewodnictwo obejmuje nacz. Szylejko, który mówi o znaczeniu „SP", a następnie udziela głosu junakowi Ruszkiewiczowi dla wygłoszenia sprawozdania.

W toku dyskusji zwrócono uwagę na konieczność ścisłej współpracy z ZMP. O niedomaganiach w pracy SP mówił junak Masłowski. Przemówienie inż. Mossakowskiego wskazywało na różnicę w podejściu starszego społeczeństwa do młodzieży przed wojną i obecnie.

W toku obrad przyjęto wnioski, aby zorganizować chór oraz kółko artystyczne. Przyjęto również wniosek o wstąpieniu wszystkich junaków do ZMP. Podniesiona została również sprawa powołania do życia żeńskiego hufca SP w energetyce.

Na zakończenie apelu przyjęto jednomyślnie rezolucję, w której zeomowy hufiec SP zobowiązuje się pomagać bezinteresownie w czasie wolnym od pracy przy remoncie maszyn rolniczych. Do apelu odbyły się normalne zaległa hufca.

Podobny apel odbywa się w dniu dzisiejszym w hufcu „SP" w Morągu. (an)

Kurs w Bartoszycach
dla pracowników handlowych

W Bartoszycach zakończony został pierwszy kurs kwalifikacyjny dla pracowników handlowych. Kurs zorganizowany był staraniem Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej. Ukończyło go 22 słuchaczy. (an.)

Kętrzyn pozbywa się swoich ruin
ale do całkowitego oczyszczenia miasta—daleko

(Od naszego korespondenta)

Przy odgruzowaniu Kętrzyna, które prowadzi się w ramach kredytów interwencyjnych, zatrudnionych jest kilkadziesiąt osób. W pracach tych widać system. Burzy się domy w pewnej kolejności i porządku.

Obecnie największe nasilenie robót obserwować można u wylotu głównej ulicy Kętrzyna w kierunku na zburzone i całkowicie spalone śródmieście.

Gruz wywozi się wagonikami za miasto. Na miejscu zaś w oczach rosną stosy oczyszczonej cegły, którą wysyła się do Warszawy lub Białegostoku, zależnie od skierowania.

Na całkowite jednak oczyszczenie Kętrzyna z gruzów potrzeba ogromnych kapitałów. Obecnie roboty — to zaledwie wstęp do tych prac, które będzie musiało podjąć miasto, szybko rozwijające się pod względem przemysłowym i gospodarczym. (mi)

KUPIĘ wózek dziecinny — głęboki w dobrym stanie. Zgłoszenia: Pieniężnego 2 m. 2. 552

REFERENTA PLANOWANIA poszukują P.O.Z.G. 22 Lipca 16. 551-1

CO I GDZIE

W OLSZTYNIE

TEATR IM. ST. JARACZA
„Archipelag Lenoir" godz. 19.30.

KINO „POLONIA"
„Muzyka i miłość", prod. radz., godz. 10.00 i 12.30. Dozw. od 10 lat. „Ostatni Mohikanin" prod. czechosłow., godz. 16.00, 18.00 i 20.00. Dla młodz. dozwolony.

KINO „MAZUR"
„800-lecie Moskwy" prod. radz. godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Dla młodz. dozwolony.

MUZEUM NA ZAMKU
Czynne codziennie oprócz poniedziałków o godz. 10—14.
Wystawa dzieł J. Pankiewicza otwarta codziennie oprócz poniedziałków o godz. 10—14 i 16—18.

APTEKA DYŻURNA
„Staromiejska, Stare Miasto 2.
POGOTOWIE LEKARSKIE Ub. Społ (Partyzantów 30) czynne nocą w godz. 17—7, w niedzielę i święta godz. 12—16, 20—7. Tel. 21-21. **STRAŻ POŻARNA**, tel. 22-22.

W ELBLĄGU

Kina: „Bałtyk" — Ludzie bez skrzydeł, „Mars" — Noc grudniowa. Straż pożarna — tel. 6. Pogotowie Ub. Społ (Bielańska 18) czynne w godz. 20—3 tel. 49.

W OSTRÓDZIE

Bartoszyce „Dojka" — Sąd Narodów. Biskupiec „Polonia" — Ojczyzna. Giżycko „Wanda" — nieczynne. Kętrzyn „Casino" — U schyłku dnia. Lidzbark „Capitol" — Timur i jego drużyna. Mrągowo „Adria" — Siódma zasłona. Mrągowo „Raj" — Moje uniwersytety. Orneta „Lutnia" — Rodzina Froment. Ostróda „Świt"— Timur i jego drużyna. Szczytno „Grunwald" — Narzeczona z Turkmenii.

Radio

NIEDZIELA 13 bm.
Wiadomości: 8.00, 16.00, 20.00 i 23.00
Wszechn. Radiowa: 11.00.

7.00 wiad. gosp. dla wsi, 7.15 muz. poranna, 8.20 przegląd prasy, 8.25 d. c. muzyki, 8.55 wiad. SKRK, 9.00 Nabożeństwo, 10.00 aud. dla chorych, 10.10 aud. regionalna, 12.04 poranek symfoniczny, 13.00 Radiokronika, 13.15 „Niedziela na wsi", 14.10 „Klub jedenastu" aud. dla dzieci, 14.30 „Na swojską nutę", 15.00 „Krawędź" słuch., 16.30 Czeskie pieśni ludowe, 16.45 „Nowe książki" fel., 17.00 koncert rozrywkowy, 18.10 „Pan Tadeusz" odc. 6, 18.30 „Żywe wydanie dzieł Chopina" wyk. W. Kędra, 21.00 „Z życia Czechosłowacji", 21.30 „Na muzycznej fali", 22.00 wiad. sportowe, 22.10 muz. taneczna 23.10 „Melodie świata", 23.35 muz. taneczna, 24.00 koniec audycji.
Z-O 4085

Miejska biblioteka i czytelnia w Mrągowie
nie zaspakaja rosnących potrzeb ludności

(Od naszego korespondenta)

W Mrągowie otwarta została biblioteka miejska, cieszące się niezwykle dużym powodzeniem.

Na razie biblioteka dysponuje 400 tomami, co jest stanowczo niewystarczające w warunkach rozwijającego się miasta i czytelnictwa.

Zarząd Miejski biorąc to pod uwagę, zwrócił się do Ministerstwa Kultury i Sztuki z prośbą o dotację na zakup książek, bądź też o przydział ich dla biblioteki mrągowskiej.

W Domu Kultury i Sztuki, gdzie mieści się biblioteka otwarta została również czytelnia, prowadzona od niedawna przez stałą i fachową siłę. (mi.)

Szkolą się księgowi

W najbliższym czasie Ekspozytura Izby Przemysłowo - Handlowej zorganizuje w Olsztynie 6-ciomiesięczny kurs dla księgowych.

Bliższych szczegółów udziela wydział szkolnictwa zawodowego Ekspozytury, Olsztyn, Mazurska 1. (an)

OGŁOSZENIA DO „Życia Olsztyńskiego"

przyjmuje się:

- **Olsztyn: Administracja „Życia Olsztyńskiego" ul. 22 Lipca 16.**
- **Ostróda: 1. Księgarnia Spółdzielcza „Książnica Mazurska" Stopińskiego 7, tel. 115. 2. Kiosk „Czytelnik", ul. Sikorskiego 22. 3. Kiosk kolejowy — stacja kolejowa.**
- **Giżycko: Jurewicz Stefania, ul. Stalina 12.**
- **Pasłęk: Księgarnia Spółdzielcza „Wajdelota", ul. 3 Maja 9.**
- **Bartoszyce: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza".**
- **Biskupiec: Księgarnia „Czytelnik", ul. Powstańców 2.**
- **Orneta: Jarocki Piotr, Pionierów 12.**
- **Lidzbark Warm.: Księgarnia Ludowa, Długa 14.**
- **Mrągowo: „Czytelnik", Czerwonej Armii 50.**
- **Reszel: 1. Księgarnia wł. Cebulko Józefa, ul. Wyspiańskiego 23. 2. Filia Księgarni Spółdzielczej**
- **Górowo Iławeckie: Kiosk, Plac Magistracki, Zofia Kossowska.**
- **Węgorzewo: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza", ul. Pionierów 15.**
- **Elbląg. Księgarnia „Stemar", ul. Królewiecka 14.**
- **Szczytno: Księgarnia Spółdzielcza „Jurand", ul. Stalina 45.**
- **Korsze: Filia Księgarni Spółdzielczej.**
- **Olsztynek: Kiosk „Czytelnik", Rynek.**
- **Iława: Księgarnia Spółdzielcza „Oświata".**
- **Susz: Księgarnia Spółdzielcza, Al. 3 Maja 6.**
- **Prabuty: Kiosk kolejowy „Czytelnik".**
- **Morąg: Kiosk „Czytelnik", ul. Żymierskiego róg Stalina.**
- **Kętrzyn: 1. Księgarnia Spółdzielcza, 2. Kiosk kolejowy „Czytelnik".**
- **Szczytno: Kiosk „Czytelnik" ul. Stalina róg 3 Maja.**

Olbrzymi trud konserwatorów ożywił zniszczony „Grunwald"

15 lipca b. r. otwarcie wystawy Matejki

Nic mnie już w życiu nie zdziwi od czasu, gdy widziałem, jak się robi zastrzyk człowiekowi na portrecie. Nie jakąś tam strychninę, lub propidon, lecz wosk, albo klej. A odbywa się to tak:

Kiedy warstwa farby na obrazie pod wpływem wilgoci w jakimś miejscu lekko się wybrzuszy, powstaje bańka, którą trzeba z powrotem przykleić do płótna. Małą igiełką, podgrzewaną elektrycznością, robi się w banieczce otworek, przez który wpuszcza się kropelkę wosku lub kleju zwykłą strzykawką.

Cały rząd takich strzykawek leży w białej, oszklonej szafce. Są tam pincety, dłutka, noże, lancety i inne narzędzia lekarskie. Opodal stoi aparat rentgenowski mikroskop, aparat do przezroczy i całe mnóstwo przyrządów, których przeznaczenia można się tylko domyślać.

W wielkiej sali Państwowej Pracowni Konserwatorskiej w „Zachęcie" człowiek czuje się jakby zagubiony wśród monumentalnych obrazów. Dookoła Matejko: „Kazanie Skargi", „Batory pod Pskowem", „Rejtan", no i oczywiście „Grunwald", olbrzym o powierzchni 20 metrów kwadratowych.

„Grunwald" jest w tej sali ośrodkiem zainteresowania Wisi w tym samym miejscu co przed wojną. Nie widać na nim wielu uszkodzeń. Trudno uwierzyć, że ogromne płótno przemawiające do widza świeżością barw, było nie tak dawno brudną, podartą szmatą. Tylko niewielkie blizny wskazują zreperowane rozdarcia. W kilku miejscach celowo zostawiono brudne plamy. Świadczą one, jak bardzo obraz był zanieczyszczony.

CENNA POMOC

Dzieje konserwacji „Grunwaldu" zaczynają się od chwili przeniesienia obrazu z dołu, w którym był zamurowany razem z „Kazaniem Skargi", do hali fermentacyjnej Polskiego Monopolu Tytoniowego w Lublinie. Wybitny specjalista radziecki, prof. Rybnikow, zaproszony do Lublina specjalnie w celu zbadania „Grunwaldu", przeprowadził dezynfekcję pleśni i próby odświeżenia werniksu. Prof. Rybnikow orzekł, że obraz musi być poddany konserwacji w tym miejscu, gdzie będzie wisiał przez czas dłuższy, ponieważ przenoszenie może mu zaszkodzić.

Zdecydowano wówczas, że obraz będzie wisiał w „Zachęcie" 8 sierpnia 1945 roku załadowano go na samochód i przewieziono do Warszawy.

BENEDYKTYŃSKA PRACA

„Grunwald" dużo więcej ucierpiał wskutek wilgoci, niż „Kazanie Skargi". Cały dół płótna zdekatyzował się i skurczył o kilkanaście centymetrów. Potworzyły się fałdy, sięgające do 10 cm. wysokości. Brezentowe płótno zbutwiało do tego stopnia, że grube nici rozpadały się w rękach. Na domiar złego fragmenty obrazu zaatakowała pleśń, która rozłożyła i odbarwiła farbę.

W historii prac konserwatorskich nie spotykało się dotąd takich wypadków. Sposobu usunięcia tych uszkodzeń trzeba było szukać drogą eksperymentów. O żmudności tych zabiegów może świadczyć przykład, że wydobywanie jednego fragmentu zbroi rycerza o wymiarach 10x10 cm. pochłonęło 4 godziny nieustannej pracy.

SZCZĘŚLIWE WYNIKI

Jeszcze jedną wielką trudność musieli pokonać konserwatorzy. Po pierwszej wojnie światowej obraz pomalowano po lewej stronie olejną farbą. Żeby go podkleić nowym płótnem, należało farbę usunąć. Centymetr po centymetrze zdrapywano twardy jak skała pokost, uważając, żeby nie uszkodzić nitek.

Wreszcie, samo płótno do podklejenia: musiało ono mieć 5 m. szerokości, nie mogło posiadać szwów. Znalazły się, na szczęście, 5-metrowe krosna w Tomaszowie. Na specjalne zamówienie fabryka potrzebne płótno wykonała.

Po wprasowaniu fald, obraz podklejono. Wszystkie prace odbywały się pod kierunkiem prof. Marconiego.

Skurczone płótno nie dało się jednak rozciągnąć do pierwotnej szerokości. Dziś obraz jest o 8 cm. węższy na dole, niż na górze.

Żmudne i drobiazgowe kitowanie odprysków farby i czyszczenie brudnego nalotu jest już ukończone. Pozostały tylko prace drobne. Z dumą pokazują konserwatorzy swoje dzieło. Na „Grunwaldzie" nie pozostanie śladu zniszczeń.

15 lipca b.r. nastąpi uroczyste otwarcie wystawy w sali „Zachęty", w której, jak przed wojną, „Grunwald" będzie ośrodkiem zainteresowania. (ibis)

Zbiórka złomu w całym kraju

Wydatki na import złomu zagranicznego zostaną zmniejszone dzięki zorganizowaniu w tym roku stałej, powszechnej zbiórki złomu w kraju. Zbiórkę tę, zamiast przeprowadzanych dotychczas w okresie jesiennym i wiosennym zbiórek doraźnych, zorganizuje Centrala Złomu w Katowicach. Podjęcie stałej zbiórki złomu, jako akcji społecznej, zostało zaaprobowane przez Radę Państwa.

W zbiórce będą brały udział organizacje społeczne, partie polityczne, organizacje młodzieżowe i szkoły. W miastach do akcji zbiórkowej zostaną wciągnięci m. in. dozorcy domowi. Na wsi w zbiórce będzie uczestniczył Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Centrala będzie płaciła za tonę złomu żelaznego powyżej 3 mm grubości — 2000 zł, za tonę blachy poniżej 3 mm grubości — 2500 zł. Korzystne stawki ustalono również za dostawę złomu aluminium, miedzi, niklu, ołowiu, cyny itp.

Wanilia zapachnie na święta

Już jest w hurtowniach

Sprowadzono ostatnio 1.800 kg. wanilii. Importowały ją „Społem" i PCH. Wanilia przeznaczona jest specjalnie dla zwiększonych przed świętami potrzeb rynku wewnętrznego. Warszawa dostanie 164 kg. wanilii. Cena detaliczna wynosić będzie 80 zł. za laskę i 16.000 zł. za kilogram. Hurtownie rozprowadzają już obecnie wanilię do detalicznych punktów sprzedaży. (Jack)

Port na Helu

będzie unowocześniony

Pierwszy etap prowadzonych na Wybrzeżu prac objął odbudowę nowego nabrzeża długości 240 m. Będzie ono stanowiło najważniejszą część pierwszego basenu wewnętrznego.

Drugi etap prac portowych przyniesie budowę basenu zewnętrznego, nowego wybrzeża, hali rybnej i bocznicy kolejowej.

Port na Helu będzie mógł dać schronienie przed burzą mniejszym jednostkom towarowym, wychodzącym z zespołu portowego Gdańsk—Gdynia.

Nowy typ admnistratora domu

kształci ośrodek szkoleniowy ZOR-u

(Od własnego wysłannika)

Drzewa o tej porze są nagie i bezlistne, z łatwością więc dojrzeć można z okien kolejki biały pałacyk, stojący w ogrodzie.

Dworek w Otrębusach był niegdyś własnością Teodora Toeplitza, jednego z założycieli Warszawskiej Spółdzielni mieszkaniowej. Po jego śmierci spadkobiercy przekazali posiadłość na potrzeby świata pracy. Mieści się tu teraz ośrodek szkoleniowy Zakładu Osiedli Robotniczych. Jasne, ciepłe pokoje goszczą słuchaczy, którzy przyjechali z różnych stron, by w ciągu czterech tygodni wyspecjalizować się w zawodzie administratorów domowych.

PRZYGOTOWANIE FACHOWE I SPOŁECZNE

ZOR szkoli specjalny typ pracownika, od którego wymagane jest przygotowanie fachowe i społeczne, a który funkcje swoje spełniać będzie w osiedlu robotniczym.

W r.b. na terenie całego kraju trwają prace przy budowie ok. 85 osiedli. Niektóre oddano już do użytku, inne się wykańcza. A w każdym z nich musi być człowiek, który będzie miał pieczę nad całością, który będzie konserwował budynki, gospodarował ośrodkiem i organizował w nim życie społeczne. Zadania te wymagają specjalnego doboru ludzi i specjalnego dokształcania. Administrator musi znać niektóre przepisy prawne, jak również księgowość i biurowość, musi orientować się w potrzebach lokatorów i w miarę możliwości, potrzeby te zaspokajać. **Będzie on więc faktycznym gospodarzem osiedla, inicjatorem i organizatorem codziennego życia setek rodzin pracowniczych.**

Niektórzy z uczestników kursu posiadają już pewną praktykę w „zawodzie", inni stykają się z tymi zagadnieniami po raz pierwszy. Przyjęci więc zostali na trzymiesięczny okres próbny. Po ukończeniu 4-tygodniowego kursu dwa miesiące poświęcą pracy w terenie. Wyniki praktyki z kolei zadecydują o dalszym, stałym już zatrudnieniu.

UCZESTNICY KURSU

Wśród 25 uczestników kursu jest jedna tylko kobieta. 10 osób przyjechało ze śląskich ośrodków robotniczych. Jest to w przeważającej liczbie element robotniczy, rekrutujący się z inwalidów lub emerytów pracy. **P. Klocek z Zagłębia Dąbrowskiego** jest administratorem przy kopalni Czeladź. Przyjechał na kurs, ale w czasie jego trwania nie zapomina o swoich obowiązkach. Osiedle, w którym pracuje, składa się z 450 domków fińskich, którym brak „wnętrzności". Mieszkając obecnie w pobliżu Warszawy, p. Klocek interweniuje u odpowiednich czynników w sprawie szybszego naprawienia i skompletowania domów.

P. Stasiak Aleksander z Warszawy jest kandydatem na administratora. 15 lutego został zaangażowany i skierowany natychmiast na kurs. Najwięcej zadowolenia dają mu wykłady omawiające zagadnienia społeczne.

Wszyscy chwalą poziom kursu, ale narzekają nieco na tempo nauki. W ramach 4 tygodni trudno przebrnąć przez bogaty i szeroki program. Nie mniej jednak kursanci pracują rzetelnie i starają się przyswoić sobie jak najwięcej wiadomości. Już w tym tygodniu stają przed komisją egzaminacyjną. Pozytywne rezultaty miesięcznej nauki upoważnią do dalszej pracy.

A jeśli któryś z nich będzie miał w praktyce jakiekolwiek trudności, na które niewątpliwie natrafi wielu, kierownictwo kursu pomoże im je rozwiązać. Wystarczy tylko napisać o własnych bolączkach do Ośrodka Szkoleniowego ZOR-u w Otrębusach. Fachową radę znajdzie każdy administrator w odpowiedzi listownej. (J)

Szpital Ziemi Lubuskiej

Dyr. Okr. Ubezp. Społ., mieszcząca się w Zielonej Górze, kieruje chorych, przybywających z miejscowości odległych niejednokrotnie przeszło o 70 km do tutejszych szpitali, nie mogąc przekazywać pacjentów, znużonych daleką podróżą, szpitalom w sąsiednich miastach.

Aby uniknąć przepełnienia w salach szpitalnych, na posiedzeniu PRN wysunięty został projekt utworzenia miejskokomunalnego „Szpitala Ziemi Lubuskiej". Projekt wszedł z miejsca w stadium realizacji, gdyż wyłoniona specjalna komisja objęła kompleks budynków przy ulicy Wazów na potrzeby utworzenia tego szpitala.

BLUZKA mojej matki
»Moda i Życie Praktyczne«
nr 8 K 1187-1

Tuczniki i rośliny

kontraktuje wieś kaszubska

Przewidziana na Kaszubach do sierpnia kontraktacja 4 tys. sztuk tuczników osiągnięta będzie znacznie wcześniej, już bowiem w pierwszych dwóch tygodniach akcji zdołano zakontraktować 1.560 sztuk. Na pierwszych miejscach znajdują się gminy Krokowa i Strzepcz. Zgłoszenia napływają nadal.

Na przeprowadzanych w gminach Luzino, Krokowa, Puck wieś, Chwaszczyno, Wejherowo wieś — pogadankach licznie gromadzą się mieszkańcy wiosek.

Całkowicie zakończono już kontraktację lnu, przekraczając przewidziany plan o 10 proc. W pełnym toku są kontraktacje upraw konopi, rzepaku, grochu, jęczmienia, ziemniaków gorzelnianych, eksportowych i na bloki nasienne. W kontraktacji roślin przemysłowych osiągnięto już ponad 50 proc. przewidzianego planu.

PRALNIA CEROWNIA ŁOPUSKIEGO zawsze na poziomie Warszawa, Noża 41

MŁODZI O MŁODYCH DLA MŁODYCH
TYGODNIK MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ
poprostu
K 730-0

Okstrukcja zatruwa organizm

Niewydalone i rozkładające się w kiszkach zaległości trawienia powodują różne objawy chorobowe. Sprawność organów trawienia jest warunkiem zdrowia. Zioła magistra Wolskiego „Gastrosa" regulują działanie żołądka kiszek i łagodnie przeczyszczają. Stosuje się je przy zaburzeniach żołądkowo-kiszkowych, przy obstrukcji chronicznej i do uregulowania trawienia.

K 1135-1

Z EKRANÓW STOLICY

„Jasna droga"

Wyświetlany na ekranie „Atlanticu" obraz „Jasna Droga", film radziecki, reżyserii światowej sławy reżysera G. W. Aleksandrowa, jest niezwykle interesującym połączeniem rozrywkowej formy z poważną treścią, która celowo i konsekwentnie rozwija się wokół dużej wagi zagadnienia społecznego.

Jest to, krótko mówiąc, historia awansu społecznego prostej, ciemnej dziewczyny wiejskiej, która w przeciągu kilku lat wyrasta i staje się najpierw wysoko wykwalifikowaną tkaczką-rekordzistką, a w dalszym postępie pracy i nauki — inżynierem.

Ten, tak charakterystyczny dla gospodarczych i kulturalnych stosunków w ZSRR temat otrzymał pogodną, beztroską, rozrywkową oprawę komedii muzycznej. Dzięki temu opowieść filmowa nabiera cech ciekawej przygody, której dominującym tematem jest kształcenie i doskonalenie człowieka. Bohaterka filmu robi „karierę" życiową dzięki pracy nad sobą, dzięki postępowi kulturalnemu i zdobywanej wiedzy. A pomaga jej w tym celnie układ stosunków społecznych: każdy ma możność startu, wybicia się, zwiększenia swej wartości osobistej, a przez to — użyteczności społecznej.

Znakomicie pokazane zostały w tym filmie przeobrażenia, jakim ulega Tania, w miarę odbywania drogi rozwojowej. Z wiejskiego brudasa i niedbalucha, z pomiatanej w małomieszczańskim domu służącej do wszystkiego, o twarzy tępej, szorstkich ruchach, nieopanowanych odruchach emocjonalnych wyrasta młoda dziewczyna a potem kobieta w pełni opanowana, kulturalna, uspołeczniona prawdziwa przodownica nowego życia.

Ujemnie ciąży na konstrukcji filmu nadmiar pierwiastka fantastycznego, zbytnia dekoracyjność, które źle tonują z realistycznymi założeniami treści.

Znakomitą odtwórczynią roli głównej jest świetna artystka, Ljubow Orłowa, realna — zarówno jako kopciuszek wiejski, jak w postaci robotnicy w fabryce włókienniczej, a wreszcie jako inżynier. Wszystkie inne role, z postacią inż. Lebiediewa (w świetnej interpretacji Samojłowa, znanego nam z innych filmów) włącznie— mają charakter epizodyczny raczej, a choć potraktowane sylwetkowo zostały świetnie obrysowane charakterologicznie, społecznie i rodzajowo.

Muzyka i piosenki Dunajewskiego doskonałe. Zdjęcia na bardzo wysokim poziomie. Szereg pomysłowych, świetnych technicznie sytuacji i obrazów, np. pod komendę radiową wykonywana gimnastyka poranna, interpretowana ruchami, spełniającymi zajęcia domowe, jak: obieranie kartofli, gotowanie itp. Doskonale wypadła lekcja w szkole dla dorosłych, scena radosnego podrzucania w górę rekordzistki fabrycznej i najrozmaitszych przedmiotów.

Do znakomitych technicznie fragmentów należy zaliczyć także epizod snu i szereg innych, nowych w pomyśle i wykonaniu scen.

k. m.

KRONIKA SĄDOWA

Kiedana eskapada po udanym rabun u

Dwaj koledzy szkolni, 16-letni Janusz K. i 15-letni Zygmunt B., z powodu złych stopni postanowili wywędrować za granicę. Ustalili już plan podróży, brak im było tylko pieniędzy. Januszowi K. wpadł do głowy pomysł, aby obrabować własną matkę. Korzystając z tego, że w domu była tylko babka, zarzucili jej koc na głowę, zakneblowali jej usta i związali. Janusz K. wyciągnął ze schowka 32 tys. zł., zegarek i dwa koce.

Matka dała znać milicji, która rozesłała fonogramy na wszystkie strony. Nieletnich przestępców zatrzymano w Olsztynie w chwili, gdy kupowali rower. Aresztowanych przesłano do dyspozycji prokuratora w Warszawie.

Fałszywa pieczątka nie przyniosła nic dobrego

W sklepie PDT przy ul. Złotej w Warszawie zatrzymano 12-letnią dziewczynkę, która za kwitem kasowym, ostemplowanym fałszywą pieczęcią, chciała odebrać towar. Dziewczynka wyjaśniła, że kwit otrzymała od swej matki, Stefanii Kobierskiej.

Ustalono, że Kobierska, mając fałszywą pieczęć, naraziła kierownictwo PDT na 50 tys. zł. strat.

W śledztwie Kobierska oświadczyła, że stojąc w ogonku przed sklepem zauważyła jakąś niewiastę, która stemplowała kwity pieczątką, za co brała 500 zł. Pomysł ten podobał jej się. Zamówiła pieczątkę i postanowiła w ten sposób zarabiać na życie.

Kobierską czeka wkrótce przykry proces w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Alkohol był potrzebny do... „Asa kwiatów"

Do wytwórni mydeł toaletowych pod szumną nazwą „As Orion" w Warszawie zawitała inspekcja. Urzędnicy zainteresowali się beczką z alkoholem metylowym. Właściciel firmy Tadeusz Charuba wyjaśnił, że alkoholu metylowego używał do mydła toaletowego pod nazwą „As kwiatów".

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Warszawie Charuba tłumaczył się, że nie wiedział o zakazie używania alkoholu metylowego do wyrobu mydeł. Sąd skazał Charubę na 10 tys. zł. grzywny.

E. CALDWELL 42
AWANTURA w lipcu

Karabin Boba Watsona i obawa przed nabojami „usprawnia" i przyśpiesza ucieczkę bandy Shepa.
Szeryf Jeff Curtain z Bertem penetrują podmiejskie okolice w poszukiwaniu Sama Brinsona. Nie mogą natrafić na jego ślad.

Jeffowi trudno było przedzierać się przez krzaki, starał się jednak jak mógł, podążając w ślad za Bertem. Dochodząc do szopy usłyszał w pobliżu jakieś wołanie. Zatrzymał się nasłuchując, w nadziei, że to może Sam woła.

Bert doszedł do domu, ale zaraz zawrócił.

— To Jim Couch! — zawołał do Jeffa.

Jeff podszedł do ściany szopy i zmęczony oparł się o nią.

Słyszał, jak Bert i Jim przedzierali się przez krzaki, ale nie patrzył na nich.

— Dzień dobry, szeryfie Jeff — przemówił Jim oddychając ciężko. — Śliczny dzień, prawda?

Jeff nie odpowiedział. Chciał mieć choć parę chwil spokoju, zanim usłyszy, co Jim ma do powiedzenia. Wiedział, że gdyby Jim miał dobre nowiny, to wykrzykiwałby je już z daleka.

— Szukałem pana i Berta od wczorajszego wieczoru — zaczął Jim — po całym okręgu Julie. Pytałem chyba ze dwustu albo ze trzystu ludzi, czy was nie widzieli. Nie znalazłbym was tutaj wcale, gdybym nie zauważył samochodu stojącego prezd domem.

Serce w Jeffie zamarło. Przymknął oczy, żeby zyskać jeszcze chwilę spokoju.

— Cóż się stało, Jim? — zapytał w końcu, otwierając oczy.

— Sędzia Ben Allen...

Jeff jęknął.

— Mogłem się tego domyślić — powiedział zniżonym głosem. — Obawiałem się tego przez całą noc.

— Sędzia Ben Allen pokłócił się z Narcyzą Calhoun o to podanie — opowiadał z pośpiechem Jim. — Odebrał je jej, podarł w kawałki i zapowiedział, że każe ją aresztować za podburzanie do rozruchów, jeśliby napisała nowe.

Jeffowi zadrgała dolna szczęka i podniósł oczy radośnie do nieba.

— Potem wezwał mnie i kazał pana natychmiast odszukać i powiedzieć panu, że sędzia chce, żeby Sonny Clark został schwytany i osadzony w więzieniu i żeby mu włos z głowy nie spadł.

Jeff oparł się ciężko o ścianę szopy, chwytając palcami za szorstkie, przegniłe deski. Wyglądał tak żałośnie, jak miesięczne cielę zaplątane w zasiek z kolczastego drutu.

— Chłopcy! — wyszeptał zgnębiony. — Od niepamiętnych czasów nie byłem tak zmęczony i ogłupiały. Przez całą noc tłukłem się po okręgu Julie próbując odnaleźć Sama Brinsona, a teraz sędzia Ben Allen zmienił zdanie i w dodatku każe mi rzucić wszystko i łapać Sonny Clarka. To ta Cissy Calhoun nawarzyła tego piwa. Gdyby mi teraz wpadła w ręce, dałbym jej taką szkołę, że wolałaby się nigdy nie urodzić!

Osunął się powoli wzdłuż ściany szopy i upadł, aż ziemia jęknęła. Bert i Jim podskoczyli ku niemu, aby go powstrzymać od upadku, ale nie zdążyli w porę.

Opanowało go teraz tak miłe uczucie, jakiego nigdy jeszcze w życiu nie doznał. Był najgorętszy dzień lata, a on przypatrywał się, jak Sam Brinson na słońcu majstruje przy starym wozie. Wali młotkiem w zardzewiałą maszynę, podczas gdy on sam leży oparty o pień nadwodnego dębu, na chłodnym wybrzeżu Potoku Pańskiego, i łowi cętkowane pstrągi.

Leżeć sobie tak w cieniu — czując, jak miękki, chłodny muł sączy się pomiędzy palcami bosych nóg, i słyszeć Sama majstrującego przy starym samochodzie — to prawie zbyt piękne, aby mogło być prawdziwe. Łowił ryby na robaka i z korkiem. Korek zaczął się poruszać. Patrzył, jak woda marszczy się kolisto, i czekał, aż korek drugi raz pójdzie pod wodę. Nie spuszczając oczu z korka, rozkraczył nogi wbijając mocniej stopy w chłodny muł. Gotów był wyciągnąć wędkę w chwili, gdy korek zanurzy się po raz trzeci. Spodziewał się złapać tym razem sześć czy osiem pstrągów wielkości człowieka i zabrać je do domu gdzie Corra usmaży je na rumiano w kukurydzianej mące. Nagle korek zanurzył się po raz trzeci. Poderwał wędkę z całej siły. Nogi jego straciły oparcie w mule, zsunął się po śliskim brzegu do wody, a wędka wyleciała mu wysoko nad głowę i zniknęła.

Gdy otworzył oczy, zobaczył Berta i Jima stojących nad nim i wachlujących go z całych sił. Szybko zamknął oczy dziwiąc się, dlaczego dotychczas tak nie znosił łowienia ryb, skoro to takie miłe.

— Niech się pan nie przejmuje, szeryfie Jeff — mówił Bert. — Za chwilę będzie się pan czuł zupełnie dobrze. Niech pan sobie nic z tego nie robi.

— Chłopcy — powiedział patrząc na nich błędnie. — Złapałem na haczyk takiego olbrzyma, jakiego jeszcze nigdy nie widzieliście w życiu.

— Niech się pan nic nie przejmuje, szeryfie Jeff — rzekł Bert wachlując go mocniej i spoglądając na Jima.

— Miałem kilka tłuściochów, które ważyły od ośmiu do dziewięciu funtów, ale je wrzuciłem z powrotem do wody, bo były za małe. Przepisy nakazują, żeby puszczać z powrotem wszystkie poniżej sześciu cali, ale McCurtain nigdy jeszcze nie złapał ryby, która by mierzyła od nosa do ogona mniej niż...

Usiadł wpatrując się w zarośla.

— Gdzie jest Sam? — zawołał. — Dokąd Sam poszedł?

— Wszystko w porządku, szeryfie Jeff — próbował go uspokoić Bert. — Nie ma się czego śpieszyć. Niech pan odpocznie chwileczkę.

(D. c. n.)

Fabryki opon w Gottwaldowie

Fabryki w Gottwaldowie (dawniej Zlin) słynne są nie tylko z produkcji setek milionów par obuwia, lecz również doskonałych opon samochodowych.

Umacniane są brzegi morskie

pod Karwią i w Gdyni

Na wszystkich najbardziej zagrożonych w czasie sztormów odcinkach środkowo-wschodniego wybrzeża morskiego prowadzone są roboty umacniające. Pod Karwią wybudowano już 350 m. opaski faszynowo kamiennej, do wykonania pozostało jeszcze 450 m. tej opaski.

W Gdyni rozpoczęto prace przy naprawie silnie uszkodzonego w czasie sztormów Bulwaru Szwedzkiego. Roboty będą prowadzone w ciągu całego roku. W niedalekiej przyszłości przewiduje się również rozpoczęcie robót, które mają na celu zabezpieczenie grożącej zawaleniem skarpy nadmorskiej przy Domu Marynarza.

Równocześnie otrzyma zabezpieczenie odcinek wybrzeża w okolicy Górek Wschodnich, gdzie istnieje obawa połączenia się morza z jeziorem.

Koszt tych dwóch inwestycji wyniesie 40 mil. zł.

S. GARIN

Ziemia braterstwa i urodzajów

Krasnodar, w marcu.

Taman*). Legendarna, cudna kraina Lermontowa, kraina, która okryła się sławą podczas wielkiej wojny. Na ziemi znaczą się jeszcze ślady walk, ale ziemia wróciła już do życia. Zakwitnęły wsie kubańskie, rybne kołchozy, kraina baśni i bogactwa.

Gdziekolwiek pada wzrok, wszędzie widać rolników, przygotowujących się do siewów, i rybaków — do połowów wiosennych. Na polach rozpoczęła się wiosenna „ofensywa". Wkrótce zazieleni się las.

Nadeszła już wiosna. W dzień pali południowe słońce.

Małe potoki łączą się w szerokie, burzliwe rzeki, przerzynające ziemię we wszystkich kierunkach. Jeśli spojrzeć na nią przez burtę samolotu, wydaje się, że morze wyszło z brzegów i zatopiło ziemię.

Coraz bajeczniejsze plony

Powiedziano mi w Krasnodarze — stolicy Kubania — że w wielu gminach rozpoczęły się już wiosenne siewy. Kołchozy położone w pobliżu Tichoreckoj, Armadiru, Timoszewskoj, Kurganskoj i innych miast oraz wsi wykonały już dużą część planu robót siewnych. Chociaż Kubań przystąpi gremialnie do siewów wiosennych dopiero za dwa tygodnie, gdy urodzajna ziemia z łatwością wchłonie ziarna sławnej kubańskiej pszenicy, ryżu, lnu, tytoniu, rzadkich gatunków konopi itd.

(Od naszego specjalnego korespondenta)

W kołchozie „Komsomolec", znanym z tego, że mieszka w nim kowal Fiodor Gonczarow, Bohater Pracy Socjalistycznej, zastępca przewodniczącego Najwyższej Rady RSFRR, by łem na ogólnym zebraniu brygad polowych. 20-letnia przodownica Lida Kurkina, która niedawno otrzymała tytuł Bohaterki Pracy Socjalistycznej, zaznajomiła słuchaczy z przygotowaniami swojej brygady do siewów wiosennych.

— W roku ub. zebraliśmy z 1 ha 36 cetnarów pszenicy. W roku bież. postanowiliśmy zebrać 40 ctr. — rzekła i z dużą znajomością rzeczy opowiedziała, w jaki sposób postanowiła podnieść urodzaj na swoim odcinku.

Rozmówcy moi nie uważają uzyskanego wysiłku za nieprzekraczalny i zamierzają w bież. roku współzawodniczyć o jeszcze większe urodzaje.

Bohaterowie Małej Ziemi

Czym żyje Kubań? Naturalnie nie tylko siewami wiosennymi, chociaż przygotowują się do nich wszyscy, wsie, miasta i rolnicze instytuty naukowo-doświadczalne.

Życie na Kubaniu jest tak różnorodne, jak różnorodna jest przyroda tej wielkiej połaci ziemi.

Pod Noworosyjskiem znajduje się sławna Mała Ziemia, której w ciągu 7 miesięcy bohatersko broniły niewielkie oddziały radzieckiej piechoty morskiej. Niemcy zamienili ten wąski pas ziemi, wrzynający się głęboko w morze, w stos kamieni i metalu. A pomimo to mieszkańcy Małej Ziemi potrafili ją utrzymać, zamieniając w bazę wypadową.

Dzisiaj na Małej Ziemi ożyły winne sowchozy. Zbudowano miasteczko robotnicze. Zasadzono oliwki, założono nowe winnice.

Ludzie, którzy bronili Małej Ziemi, łowią tam obecnie ryby i zrywają winogrona.

Byłem w Noworosyjsku wkrótce po jego wyzwoleniu. Miasto było zupełnie zniszczone. Nie było tam ani ulic, ani placów. Dzisiaj miasto nie odbudowało się jeszcze zupełnie, ale są już dzielnice, głównie dzielnice robotnicze w pobliżu cementowni w porcie, zupełnie wykończone. Miasto kipi życiem.

Natchnienie literatów

Wystarczy poznać ostatnie utwory pisarzy kubańskich, ażeby przekonać się, czym żyje Kubań. Sztuka dramaturga N. Winnikowa p.t. „Szeroki step", malujący życie kubańskich kołchoźników Kozaków, wystawiana jest nie tylko w Krasnodarze, ale w Moskwie i w innych miastach.

Panfiorow skończył swoją trylogię p.t. „Kubański step", poświęconą tej ziemi. Szkice, opowiadania, powieści i sztuki teatralne innych pisarzy odzwierciedlają życie kraju. Opowiadają o bogactwach Kubania, o wielkich przemianach i o prostych ludziach tworzących rzeczy wielkie.

Chwytają za pióro nie tylko pisarze zawodowi, ale ludzie rozmaitych zawodów: uczeni, inżynierowie, stachanowcy, kołchoźnicy.

Przede mną leży kilka niedawno wydanych w Krasnodarze książek: „Pamiętniki poszukiwacza", napisane przez naukowca F. Zoryna. „Tak robi się chleb" pióra agronoma N. Smirnowa. Książkę o swoich doświadczeniach wydał świetny robotnik rolny (kombajner). K. Borin.

Wkrótce wyjdzie 70 książek poświęconych najlepszym kołchoźnikom i pracownikom zakładów przemysłowych.

W dniu mego przyjazdu do Krasnodaru, rozpoczęły się tam krajowe zawody bokserskie kołchoźników. Przed tem odbył się w mieście mecz kołchoźników - szachistów, poprzedzony rozgrywkami w gminach. W każdej gminie brały udział dziesiątki szachistów.

Niedawno występowało 250 amatorskich zespołów teatralnych, muzycznych i chórów.

Fakty te charakteryzują dostatecznie sposób życia kołchoźników i ich kulturalne oblicze.

Wieś jak miasto

Mój towarzysz podróży, kino-operator, który po raz pierwszy przyjechał do Kubania, zauważył po zwiedzeniu licznych wsi:

— Nie można odróżnić wsi od miasta.

I rzeczywiście. W takich wsiach, jak Ust-Łabińska, Kurgańska, Temryk i inne, w których jest wszystko, co potrzebne do życia kulturalnego, widać wyraźnie, jak zacierają się granice między miastem i wsią i jak z każdym rokiem wzbogaca się życie kołchozu.

S. Garin.

*) Taman, półwysep na wschód od Krymu, oddzielający morze Azowskie od morza Czarnego.

Tylko milion mieszkańców

PRAGA—MIASTO PIĘKNE I WYGODNE

będzie kąpać się w słońcu i zieleni

Złota i stuwieżowa Praga — jedno z najpiękniejszych miast świata — to nie tylko Hradczany z katedrą św. Wita i barokowymi posągami na moście Karola. Stare pałace w pobliżu zamku miały niezbyt godne sąsiedztwo w postaci peryferyjnych kolonii ubogich. W pobliżu luksusowych dzielnic willowych mieszkali w ruderach bezrobotni.

Nowa Praga dąży do zniesienia tych kontrastów. W marcu zeszłego roku została utworzona komisja planowania m. st. Pragi, do której oprócz samego miasta, włączono 470 okolicznych gmin. Plan miał wytyczyć drogi rozbudowy nowoczesnego wielkiego miasta.

Miasto bez biur

Główne zarysy planu są już opracowane. Przed jego ostatecznym zakończeniem wszyscy mieszkańcy mogą składać swoje uwagi. Plan przyjął zasadę, że ilość mieszkańców Pragi nie powinna w przyszłości przekraczać 1 miliona. t. zn. jednej dwunastej obywateli całego państwa. Dalszy rozrost, z którym liczył się przedwojenny plan regulacyjny — do 1.600.000 mieszkańców — odrzucono kategorycznie.

Nasuwa się pytanie: w jaki sposób będzie można regulować przyrost ludności? Odpowiedź: przez decentralizację i planowanie.

Jest zupełnie zbędne aby w Pradze znajdowały się np. centralne dyrekcje przemysłów. Przeniesie się więc je razem z innymi instytucjami doświadczalnymi, wyższymi szkołami i niektórymi urzędami do miast okręgowych, które przez to zyskają na znaczeniu. Praga będzie w przyszłości tylko miastem władz naczelnych, zachowując swój charakter przemysłowy.

Słońce — dewizą

Podstawową zasadą planowania jest hasło: słońce i świeże powietrze nie tylko w każdej dzielnicy, lecz i w każdym mieszkaniu. Praga będzie podzielona na rejony, położone zdala od dzielnic przemysłowych, również pełnych zieleńców. Rejony z 5 tys. do 10 tys. mieszkańcami podzieli się z kolei na kwartały, całkowicie samodzielne, z własnym życiem gospodarczym, kulturalnym, samorządowym i społecznym.

Stare domy z mieszkaniami w piwnicach i suterenach znikną. Na ich miejscu staną domy nowe, odpowiadające wszelkim wymaganiom zdrowotnym. Zabytki kulturalne i historyczne otoczy się oczywiście troskliwą opieką, zapewniając im należytą konserwację.

Problemy komunikacji

Właściwe miejsce znalazły również sprawy komunikacyjne. Wewnętrzna komunikacja tramwajowa i trolleybusowa połączy odległe granice miasta. Jako komunikację pomocniczą przewiduje się dużą ilość taksówek. System komunikacyjny uwzględnia z jednej strony linie okólne, z drugiej — połączenia centrum miasta z peryferiami, przy pozostawieniu dotychczasowego systemu szos i dróg dojazdowych.

Miasto przetną 3 szlaki dalekobieżne: północno-południowy — dla połączenia stolicy ze wschodem i południowo-wschodem republiki oraz analogiczne połączenie zachodnio-wschodnie. Dla komunikacji osobowej zostawi się jedynie dworzec centralny. Komunikacja towarowa ograniczy się do dworców peryferyjnych. Poza tym tranzytu przez Pragę nie będzie.

Miasto nowoczesne

W jednym z przyszłych planów 5-letnich projektuje się stworzenie w Pradze wielkiego Placu Budowniczych, na którym zmieści się 250 tys. ludzi. Powstanie wspaniały hotel na brzegu Wełtawy. Przede wszystkim jednak kolejność budownictwa przewiduje powstawanie mieszkań, instytucji leczniczych, szpitali oraz niezbędnych urządzeń społecznych.

Są to główne zarysy nowego planu odbudowy stołecznego miasta Republiki Czechosłowackiej — Pragi. Plan naprawdę olbrzymi, toteż podzielono go równomiernie między kilka planów 5-letnich. Powstanie z nich socjalistyczne miasto, które pod każdym względem spełni zadanie najbardziej nowoczesnego miasta na świecie.

A. W.

Jeszcze wciąż prowadzą „Triumfy"

Wkrótce przybędą „Górniki"

Czy ukazanie się „Mocnych" na rynku grozi hegemonii najpopularniejszych obecnie papierosów „Triumfów"? Choć doświadczeni fachowcy z PMT nie dają na to wyraźnej odpowiedzi, to jednak nie trudno domyśleć się, że 4 złotowe „Mocne", produkowane ze specjalnej mieszanki tytoniowej, będą poważną konkurencją dla 3-złotowych „Triumfów". Na razie jednak prowadzą „Triumfy".

Na 160 milionów sztuk papierosów sprzedanych w lutym w okręgu warszawskim 140 milionów to „Triumfy", drugie miejsce, 10 milionów zajęły „Nysy" (ukazały się one obecnie w nowym opakowaniu). Z kolei 5 milionów sprzedano papierosów „Hel", lepszych obecnie w smaku (produkowane są bowiem z domieszką mocniejszego „kentucky").

Wobec wyczerpania się starych zapasów bibułki, do produkcji wprowadzono nowy lepszy gatunek, wyrabiany z najlepszego surowca. Wszystkie gatunki papierosów zyskają dzięki temu na jakości.

W najbliższym czasie obok popularnych mocnych ukażą się okrągłe pięciozłotowe papierosy marki „Górnik", znajdujące się obecnie wyłącznie na rynku katowickim. W okresie wystawy Poznań i okręg poznański zostanie zaopatrzony w papierosy „Poznańskie", w ładnym opakowaniu po 12 sztuk po cenie 7,50 zł. za sztukę. (1)

Palniki o 70 proc. tańsze od importowanych

Zespół pracowników warsztatów mechanicznych przy hucie szkła technicznego w Jeleniej Górze wykonał, według własnego projektu palniki, stanowiące jeden z głównych przyrządów niezbędnych przy produkcji ampułek z tzw. szkła neutralnego.

Palniki wykonane we własnych warsztatach są o 70 proc. tańsze od dotychczas sprowadzanych.

Szkoli się kadry nurków

W przedsiębiorstwie Robót Czerpanych i Podwodnych w Gdańsku rozpoczął się kurs nurków. Kursy obejmują teoretyczne i praktyczne wykłady z cięcia nadwodnego oraz ćwiczenia praktyczne cięcia metali pod wodą.

W pierwszym rzędzie kurs kształci ludzi, zaznajomionych już do pewnego stopnia z pracą nurków, którzy mają poza sobą roczną praktykę, pływając jako siły pomocnicze wraz z nurkami. Po przeszkoleniu tej partii ludzi PRC i P przystąpi do kształcenia osób zupełnie nie obznajmionych z pracą nurków.

Chłopi wybudowali bursę

dla młodzieży szkolnej

Mieszkańcy Jodłowej w woj. rzeszowskim w zrozumieniu ciężkich warunków uczącej się młodzieży postanowili wybudować bursę. W ten sposób zapewnili dach nad głową młodzieży, odbywającej kilkunastokilometrową drogę do szkoły.

Zakupiony przez Zarząd Główny Towarzystwa Burs i Stypendiów barak przewiozła do Jodłowej miejscowa ludność ofiarowując na ten cel 360 furmanek i przeszło 100 dniówek pracy.

Obecnie barak jest już pod dachem i w najbliższym czasie zostanie przekazany do użytku młodzieży szkolnej.

Wielkie uspołecznienie w związku z budową bursy wykazał miejscowy rolnik, ob. Lech Stanisław, który ze swego małego gospodarstwa 2,4 ha ziemi, ofiarował pod barak 300-metrowy plac.

Ryż egipski

Egipskie Ministerstwo Aprowizacji posiada obecnie na składzie pewne ilości ryżu, przeznaczonego na eksport do krajów zagranicznych i między innymi do Polski.

Bliższych informacji dotyczących gatunków, cen ryżu i warunków płatności udziela Poselstwo Egipskie w Warszawie, Hotel Polonia, w godz. między 10 a 13.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

STACJA OPIEKI DLA DZIECI GÓRNIKÓW

ŻARY. W kopalni węgla brunatnego „Smogóry" w Sulęcinie uruchomiono Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Na terenie Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego istnieje dotychczas 7 przedszkoli i 5 stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Przewiduje się jeszcze stworzenie prewentorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą.

CORAZ WIĘCEJ BIBLIOTEK

ZĄBKOWICE. Na terenie wsi pow. ząbkowickiego czynnych jest obecnie 10 bibliotek oraz 22 punkty biblioteczne.

W najbliższym czasie zostanie uruchomionych 25 punktów, co pozwoli na rozszerzenie akcji.

Sprawnie zorganizowany kolportaż książki oddaje nieocenione usługi, dostarczając rolnikowi pożytecznej lektury za minimalną opłatą.

HARCERZE CZCZĄ MICKIEWICZA

STAROGARD. Hufce harcerskie na terenie całego Pomorza postanowiły zorganizować w poszczególnych drużynach harcerskich w miastach i wsiach uroczyste wieczornice poświęcone 150 rocznicy urodzin Mickiewicza.

W wieczornicach bierze żywy udział miejscowe społeczeństwo, szkoły i organizacje społeczne.

SZKOŁA KIEROWNIKÓW SCENICZNYCH

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy powstaje 2-letnia szkoła licealna dla kształcenia fachowych organizatorów i kierowników scen amatorskich. Absolwenci szkoły stworzą kadry instruktorów świetlicowych i reżyserów, których brak odczuwają świetlice.

Słuchacze zamiejscowi otrzymają bezpłatnie pomieszczenie i korzystać będą z ulgowego wyżywienia w bursie szkolnej. Ponadto przewidziane są stypendia.

IDZIEMY NAPRZÓD

WIĘKSZOŚĆ naszych gałęzi gospodarczych ogłosiła już dane dotyczące wyników ich pracy za m-c luty b.r. Wszystkie one wskazują, że podstawowe nasze gałęzie przemysłowe i usługowe, nakreślone na m-c luty plany wykonały z nadwyżką.

Tak więc najważniejszy nasz przemysł — węglowy, wykonał plan w 100,4%, uzyskując wydobycie w wysokości 5.652 tys. ton, a więc blisko o 1/2 miliona ton więcej, niż w lutym r.ub. Łącznie wydobycie węgla w ciągu 2 miesięcy r.b. wynosiło 11.677 tys. ton, a więc o przeszło 700 tysięcy ton więcej niż w analogicznym okresie w r. ub.

Przemysł energetyczny wykonał plan za m-c luty w 100,2%. Produkcja dzienna naszych elektrowni w lutym b.r. była wyższa o 3% od poziomu produkcji w lutym 1948 r.

Przemysł chemiczny wykonał plan produkcyjny w 103,4%. Mimo zmniejszonej ilości dni roboczych w m-cu lutym w niektórych bardzo ważnych działach produkcyjnych przemysłu chemicznego (superfosfat, kwas octowy, biel cynkowa itp.) nastąpił nawet poważny wzrost ilościowy produkcji w stosunku do m-ca stycznia. r.b.

Wszystkie działy produkcyjne przemysłu metalowego wykazują również pomyślne wyniki pracy. Przemysł obrabiarkowy ogólnie biorąc wykonał plan lutowy w 106,1%. Przemysł budowy środków transportowych wykonał plan w dziale: lokomotyw pośpiesznych typu Pt.-47 — w 110%, w dziale wagonów — węglarek — w 113,5%, wagonów-cystern — w 146,6%, traktorów — w 112,6%.

NIEZMIERNIE doniosły dział nagospodarki — gospodarka morska wykonała również plan i to zarówno w zakresie usług portowych jak i żeglugowych. Ogólny przeładunek towarów w portach polskiego wybrzeża wynosił w styczniu r.b. 1.437 tys. ton, czyli 124% planu. Przewozy morskie towarów pod polską banderą osiągnęły w styczniu r.b. 116 tys. ton (128% planu), przewozy pasażerów 1.931 (143% planu). Przeładunki portów Gdynia-Gdańsk w m-cu lutym b.r., mimo wielce niesprzyjających warunków (długotrwałe sztormy), wyniosły 1.023 tys. ton, gdy w analogicznym mcu r. ub. tylko 782 tys. ton. Ogólny obrót portowy w Szczecinie wynosił 328 tys. ton, wobec 213 tys. ton w lutym 1948 r., a więc wzrósł przeszło o 50%.

*

PRZYTOCZYLIŚMY tylko przykładowo wyniki pracy kilku zaledwie dziedzin naszego życia gospodarczego. Stwierdzają one, że linia rozwojowa naszej gospodarki pnie się nieprzerwanie w górę i wolna jest od zahamowań i wstrząsów — które są zjawiskiem aż nadto widocznym i częstym w gospodarce państw kapitalistycznych.

Wyniki pierwszych dwóch miesięcy r.b. świadczą ponadto, że nasze planowanie jest całkowicie realne. Oparte na pełnym wykorzystaniu zdolności produkcyjnych kraju i jego bogactw oraz na wielkiej sile, jaką stanowi praca ludzka, wykonywana z pełną świadomością, iż wynik jej leży w interesie ogólnym i interesie jednostki.

T. D.

UWAGI O KSIĄŻKACH

NA BEZDROŻACH SAMOTNOŚCI

W przekładach polskich ukazało się dotychczas kilka książek Aldouxa Huxley'a („Ostrze na ostrze", „Niewidomy w Gazie", „Muzyka nocą", Nowy wspaniały świat" i in.), w których autor dał się poznać jako wrażliwy i wnikliwy artysta o niezwykle bogatej skali intelektu. Swe rozważania filozoficzno-moralne, przytłaczające niekiedy właściwą fabułę powieści, autor przepuszczał chętnie przez pryzmat groteski, co nadawało im szczególnej ostrości i polotu. To ostatnie dotyczy przede wszystkim książki „Nowy wspaniały świat", gdzie Huxley roztacza wizję koszmarnego społeczeństwa faszystowsko-imperialistycznego, w którym we wszystkich dziedzinach, myślącą samodzielnie jednostkę ludzką zastępuje człowiek-robot.

Na tle przedwojennego dorobku pisarskiego Huxley'a, omawiana tu przez nas książka*) stanowi zupełnie odrębną pozycję. Wydaje nam się, że klucz do tej powieści znajdziemy w osobistych przeżyciach autora, zagrożonego w okresie jej pisania utratą wzroku, gdy umysł, pozbawiony dopływu wrażeń z zewnątrz, żywił się prawie wyłącznie produktami własnej pamięci i wyobrażeń. Przymusowy brak kontaktu ze światem realnych zjawisk zaciążył niekorzystnie na ideologii utworu. Naczelna teza jego brzmi, iż jedynie samodoskonalenie własnej jaźni przez każdego poszczególnego człowieka zdolne jest w konsekwencji ulepszyć nasz świat. Jednakże na kartach książki nie znajdujemy żadnego konkretnego udowodnienia tej tezy, jak również sam imperatywny tytuł „Czas musi stanąć" zawisa w próżni, pozostając po przeczytaniu całości pustym dźwiękiem.

Precyzyjny rysunek sylwetki duchowej bohatera powieści, młodego poety Sebastiana robi na czytelniku wręcz odwrotne wrażenie, niż to zamierzał autor. Dojrzewanie poszukującego „wiecznych prawd" Sebastiana — to łańcuch nieustannych klęsk przy zetknięciu się z powszednim życiem. Poeta nie wytrzymuje moralnie ani jednej próby życiowej, co wypacza jego charakter w coraz większym stopniu. Nie pomaga mu znalezienie przewodnika ideowego w osobie starego bibliofila, mistyka Brunona, przez którego usta wypowiada się najczęściej autor. Bruno, odrzucając wszelkie istniejące systemy religijne, ma własne wyznanie wiary, opierające się — jak twierdzi gołosłownie — na rozumowych przesłankach. Według niego, tylko „oczyszczenie" się z tego, co się aktualnie dzieje i „samowyzwolenie się" w samotności może zbawczo wpłynąć na losy własne i bliźnich. Otrzymujemy tasiemcowe analizy różnych odwiecznych problemów i pojęć w rodzaju — winy i kary, odkupienia, wyzwolenia itp., traktowanych zupełnie abstrakcyjnie, bez powiązania z konkretnymi faktami. O charakterze tych rozważań niech świadczy drobny wyjątek: ...„Tylko zło jest wiadomością, nigdy dobro...".

Zwracając uwagę na błędne, mgliste a niekiedy nawet absurdalne wywody, nie można jednak pominąć pozytywnych momentów książki. Huxley rozprawia się w sposób bezlitosny z całym arystokratyczno-mieszczańskim zakłamaniem i hipokryzją „dobrych form", za którymi kryje się podstęp, nienawiść i zepsucie. Oto jego słowa: „Wewnątrz bezwstyd, lecz na powierzchni Bruneleschi i Michał Anioł, dobre maniery i ubranie od Lauvina, sztuka, wiedza i religia...".

Odrazę budzi postać Eustachego Barnacka, sybaryty i cynika, który wszelkie normy etyczne uważa za przesąd, kierując się jedynie zasadą „pełni życia". Z bezwzględnym potępieniem autora spotyka się galeria wynaturzonych typów z otoczenia despotycznej staruchy p. Gamble. W umiejętności budowania postaci powieściowych Huxley potwierdził tu jeszcze raz swoje mistrzostwo.

Niestety — cała książka składa się tylko z owych kilkunastu charakterów i przesadnego bagażu cytat, aforyzmów i uwag o sztuce. Ledwie kilkoma zdaniami zaznaczono, że rzecz dzieje się przed wybuchem drugiej wojny światowej; o faszystowskich Włoszech, gdzie głównie rozgrywa się akcja — nie wspomniano ani słowem. Dbając o „ponadczasowość" — Huxley unika starannie roztrząsania konfliktów politycznych, o których wspomina tylko mimochodem, i to tylko w celu odmalowania tzw. niezgody w rodzinie.

Dręczony sprzecznościami własnego, samotniczego rozumowania, nie trzymając się żadnej ustalonej linii wytycznej, Huxley stawia na przestrzeni całej powieści wielką ilość znaków zapytania, które pozostawia w końcu bez określonej lub też żadnej odpowiedzi.

Podczas gdy niektóre partie książki zdumiewają celnością okolicznościowych sformułowań, w innych tok myśli gmatwa się do tego stopnia, że po prostu niesposób przebrnąć przez nie. Chodzi tu w szczególności o metapsychiczne wstawki, o sceny, w których autor stara się w najlepszej wierze odtworzyć „nastroje" zmarłego i jego samopoczucie w zaświatach. To już zakrawa na zupełną parodię.

Miejscami akcja przechodzi w wykład historii sztuki, gdzieindziej zatraca się w błahych, nic nie znaczących szczegółach. Nic też dziwnego, że książce brak jest jakiegokolwiek wyraźnego kośćca i o ile można delektować się jej poszczególnymi fragmentami, o tyle całość czyni wrażenie chaosu, będąc zlepkiem najrozmaitszych, nieskoordynowanych elementów.

Epilog — to przeskok w czasie o pięć brzemiennych w wydarzenia lat. I tutaj już autor, mimowoli rozwiewa wszelkie wątpliwości co do wartości swej quasi — religijnej doktryny.

W 1944 roku, w zbombardowanym Londynie, kiedy armie sojusznicze są bliskie triumfu nad siłami zła — mistyk Bruno, zatopiony nadal w kontemplacji, stwierdza że walka orężna *bez względu na to w imię czego jest prowadzona*, nie może przynieść niczego dobrego ludziom, a przeciwnie — pociąga za sobą tylko nowe nieszczęścia.

Bruno umiera, niepogodzony ze światem. Jego uczeń duchowy Sebastian, na myśl o zadaniach wytyczonych przez Brunona, wykrzykuje z rozpaczą: „Ja nigdy tego nie dokonam..."

Świadome wyosobnienie z gromady ludzkiej kończy się całkowitą porażką moralną. Autor nie przyznaje tego otwarcie, a przecież właśnie w epilogu, owej kropce nad „i", tracą w sposób ostateczny rację bytu wszelkie jego propozycje odrodzenia ludzkości.

Mimo wielu zastrzeżeń i sprzeciwów, z interesującą, trochę dziwaczną mozaiką literacko - filozoficzną Huxley'a warto się zapoznać. Między innymi i dlatego, by po przeczytaniu zamknąć ją z głębokim przekonaniem, że po to, aby w całym świecie zapanowała prawdziwa, nieurojona wolność — „czas musi płynąć dalej".

Aleksander Ziemny.

x) Aldous Huxley: CZAS MUSI STANĄĆ. Powieść. Przedmowa St. Helsztyńskiego. Wyd. „Awir", Warszawa. 1949.

BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY

ŻYCIE WARSZAWY

Nr 6 — 13 MARCA 1949

do dzienników:
ŻYCIE WARSZAWY
ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE
ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
ŻYCIE LUBELSKIE
ŻYCIE MAZOWIECKIE
ŻYCIE OLSZTYŃSKIE
ŻYCIE PODLASIA
ŻYCIE RADOMSKIE

„Precz z paktem atlantyckim, zagrażającym życiu naszych dzieci!" „Nie chcemy za dolary sprzedawać wolności i bezpieczeństwa kraju!" — oto hasła wznoszone przez manifestantów na ulicach Kopenhagi, stolicy Danii, którą rządy USA i Anglii próbują wciągnąć do agresywnego bloku

W Banki pod Sofią (Bułgaria) przebywa grupa 600 dzieci greckich, które reżim monarcho-faszystowski uczynił sierotami. Serdeczna pomoc przyjaciół bohaterskiego narodu greckiego wyrwała je z faszystowskiego piekła

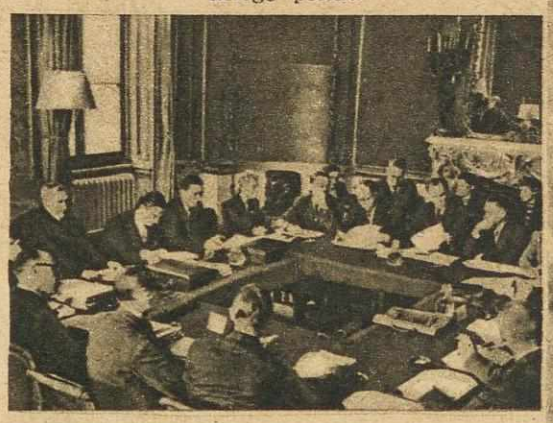

W Londynie trwa konferencja w sprawie traktatu z Austrią. Anglosasi są niezadowoleni z poparcia przez ZSRR postulatów narodowych Jugosławii odnośnie Karyntii. Nie ułatwia to ani ich, ani zdrajcy Tito, zamysłów...

Z górki na pazurki... W sanatoriach i prewentoriach Rabki rzesze wątłych lub zagrożonych gruźlicą dzieci przychodzą do sił. Rzeźkie górskie powietrze, słońce i ruch hartują ich organizmy. Oto spadł miękki i puszysty śnieg, słońce dogrzewa — jazda więc na saneczki!

W WALCE Z WŁASNYMI LUDAMI

„Wolność słowa, myśli, jednostki" — maskarada trwa, dopóki kasy trustów nie zatrzeszczą. We Francji „socjalisty" i stupajki Mocha już trzeszczą. Toteż dziennikarze francuskiej prasy lewicowej coraz częściej maszerują do więzień wojskowych

We Włoszech nie lepiej. Oto policja chrześcijańskich demokratów De Gasperiego i Scelby „zaprasza" strajkujących urzędników do ciężarówki. Wszystko — i auto, i broń, i polityka, i nędza mas włoskich — „made in USA"

W Düsseldorfie policja niemiecka i brytyjska rozpędzała niedawno robotników demonstrujących w obronie swego przywódcy Reimanna. Natomiast wybitnych hitlerowców mianuje się „powiernikami" fabryk zbrojeniowych w Ruhrze. „Denazyfikacja, demokratyzacja, demilitaryzacja"?...

WZDŁUŻ i WSZERZ POLSKI

Tradycyjnym zwyczajem ludowym — chlebem i solą powitali kołchoźnicy ukraińscy delegację chłopów polskich, którzy pojechali w gościnę, by zaznajomić się z ich życiem i osiągnięciami

Staraniem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej odbyła się w ramach „Tygodnia Przyjaźni" obu narodów uroczysta akademia w sali Teatru Polskiego
W akademii udział wzięli członkowie Rządu R. P.

Z okazji przypadającego w dniu 8 marca „Międzynarodowego Dnia Kobiet" Liga Kobiet zorganizowała w auli Politechniki Warszawskiej akademię, na której przemawiała wiceminister Pragierowa

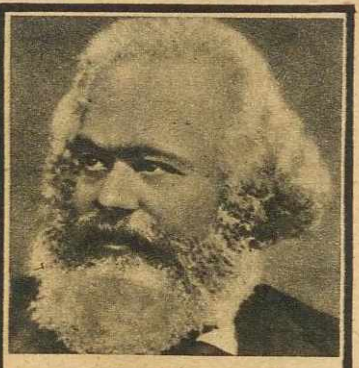

14 marca 1893 roku zmarł Karol Marks, którego nazwisko stało się sztandarem walki robotniczej. Wraz ze swym przyjacielem i współpracownikiem Fryderykiem Engelsem na podstawie głębokiej analizy historii ekonomii i filozofii stworzył system naukowego socjalizmu, udawadniający, że socjalizm jest nie tylko szlachetnym marzeniem, ale koniecznością historyczną.

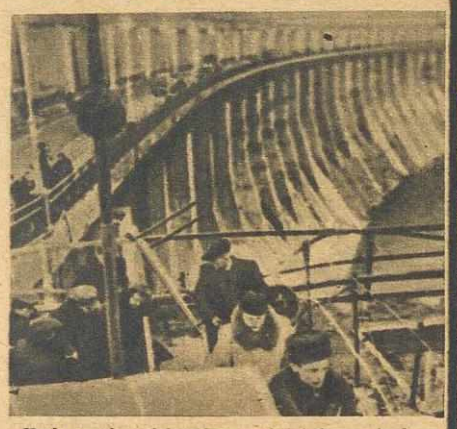

Delegacja chłopów polskich zwiedza w Związku Radzieckim największą w Europie zaporę wodną na Dnieprze. Gigantyczna ta zapora i elektrownia, zniszczone przez uchodzących Niemców, odbudowane zostały w rekordowo szybkim czasie

Związki Zawodowe otaczają troskliwą opieką artystów-amatorów. Oto scena z wykładu profesora Akademii Sztuk Pięknych w krakowskim Domu Kultury. Pilną słuchaczką jest utalentowana pracowniczka przemysłu gastronomicznego

Polscy metalowcy na zjeździe w Chorzowie postanowili wykonać tegoroczny plan do 1 października. Zjazd gościł delegatów zagranicznych, m. in. przybył przedstawiciel Stalingradzkich Zakładów Traktorowych Wróblewski (na zdjęciu)

Andrzej Wyszyński mianowany został przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ministrem spraw zagranicznych

Delegacja chłopów polskich, zwiedzająca ośrodki rolnicze Zw. Radzieckiego, nawiązała osobisty kontakt z najwybitniejszymi przedstawicielami radzieckiej nauki rolniczej na Ukrainie: Własiukiem, Doszeczkinem, Kolesnykiem i Zadorcowem

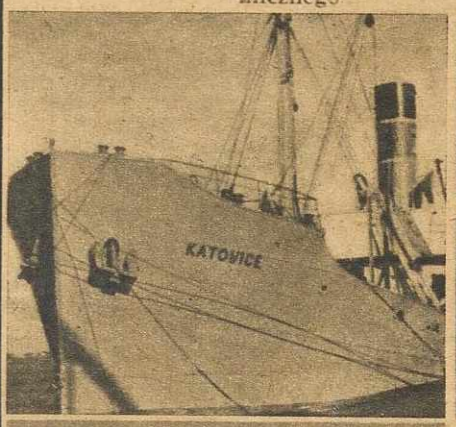

Podczas huraganu na Morzu Północnym statek „Katowice" rozbił się na mieliźnie. Załogę ocaliły holenderskie łodzie ratunkowe. Na zdjęciu: statek przed katastrofą

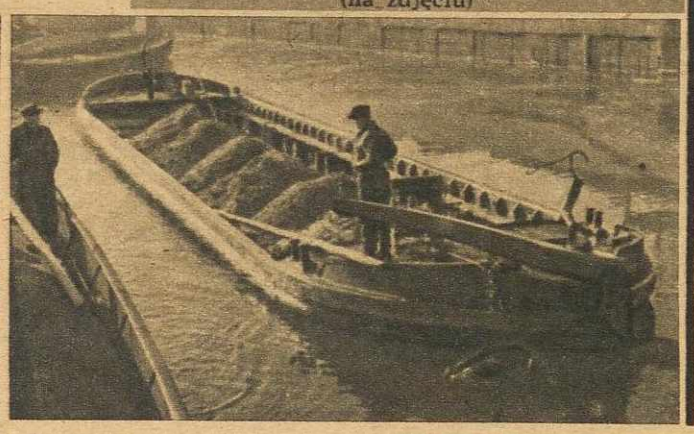

Piaskarze wrocławscy wyprzedzili w tym roku piaskarzy warszawskich i nie zważając na krę rozpoczęli już swoją pracę na Odrze

Rada Ministrów ZSRR mianowała Andrzeja Gromyko pierwszym zastępcą ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego

U NASZYCH

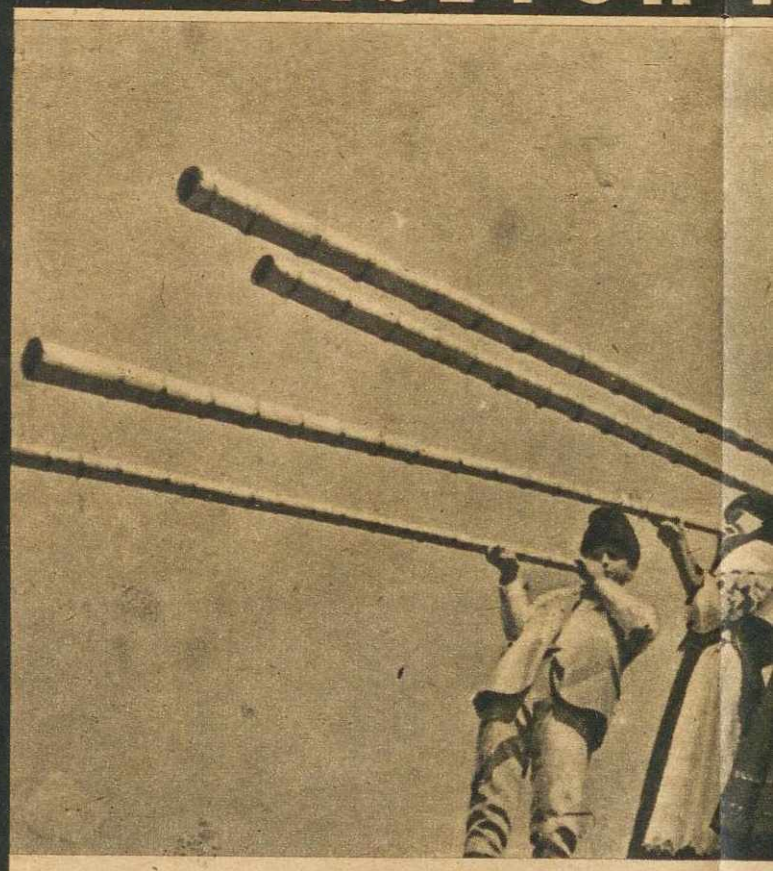

Rumuńska Republika Ludowa, tworząc nową kulturę swo
jach ludowych. Pokazana na zdjęciu grupa chłopów i c
zwołuje przeciągłymi tonami trombit na wielką zabawę, kt
w samym sercu... nowoczesnego Buk

Fragment baletu „Konik Garbusek"

Opera „Rusłan i Ludmiła"

Po całodziennej pracy wielotysięczne rzesze zapełniają moskiewskie sale widowiskowe. A jest w czym wybierać: świetna opera czy znakomite zespoły baletowe idą o lepsze z przebogatym repertuarem licznych teatrów dramatycznych. Zwolennicy lżejszej muzy wybrać mogą cyrk lub słynne przedstawienia kukiełkowe

Numer konniczny w cyrku moskiewskim

Widowisko kukiełkowe p. t. „Noc przed Bożem Narodzeniem"

ŻYCIE WARSZAWY

Czy pamiętasz przedwojenną Warszawę?

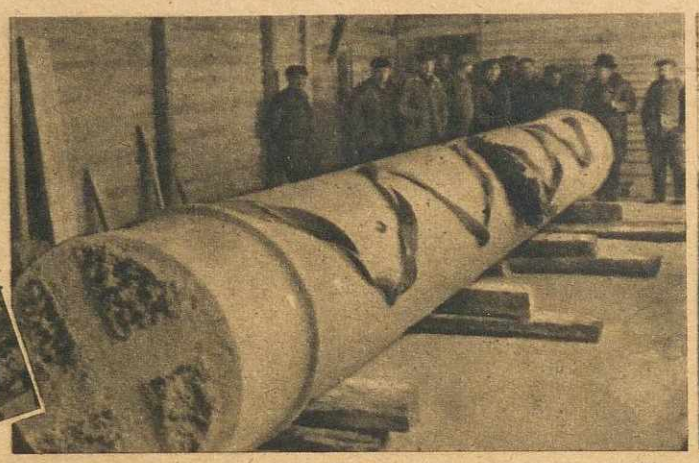

Zespół kamieniarski inż. Fedorowicza ukończył obróbkę trzonu i cokołu kolumny Zygmunta. Firma „Fracia Łopieńscy" naprawi uszkodzoną figurę królewską. Kolumna stanie przy trasie W—Z na Placu Zamkowym

Pomnik Kopernika zdjęto z cokołu i przewieziono do specjalnego warsztatu, gdzie zostaną zatarte ślady wszystkich uszkodzeń

Już w przyszłym sezonie teatralnym otworzy swoje podwoje Teatr Narodowy, odbudowany przez WPB. Obecnie wnętrze tego budynku osusza się przy pomocy specjalnych urządzeń wentylacyjno-ogrzewniczych

Przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Sankowski udekorował Złotym Krzyżem Zasługi przyznanym za wieloletnie pożycie małż. Jana i Marię Kawałowskich, którzy w ub. roku obchodzili złote gody

W walce z gruźlicą poddaje się masowym szczepieniom nie tylko dzieci ale i dorosłych. W szpitalu Św. Ducha w Warszawie zastosowano ostatnio nowoczesną metodę bronchoskopii (na zdjęciu)

Oto piękny dom mieszkalny pracowników Narodowego Banku Polskiego przy ul. Polnej w śródmieściu Warszawy. Zdjęcia dokonano z okna Redakcji „Życia" przy ul. Marszałkowskiej

W fabryce aparatów elektrycznych „Szpotański" odbył się „Wieczór Mickiewiczowski". Utwory wieszcza deklamowali znani artyści scen stołecznych

Nauka przestrzegania przepisów ruchu zorganizowana przez Komendę MO spotkała się ze zrozumieniem warszawiaków, którzy posłusznie stosowali się do wskazówek udzielanych im za pomocą megafonów przez funkcjonariuszy MO

H PRZYJACIÓŁ

kulturę swego kraju, nie zapomina o starych pięknych zwyczachłopów i chłopek w barwnych i malowniczych strojach ludowych zabawę, która rozpocznie się za chwilę tańcami i śpiewem snego Bukaresztu — na stadionie Giulesti

3000 ludzi i 200 samochodów — wywrotek stanęło w Warszawie do uprzątania śniegu, który sprawił warszawskiemu ZOM-owi niemało kłopotu. Na zdjęciach: 1) uprzątanie śniegu, 2) przykra przygoda samochodu na jednej z centralnych ulic, 3) narciarki w Parku Ujazdowskim, 4) zsypywanie śniegu do kanałów

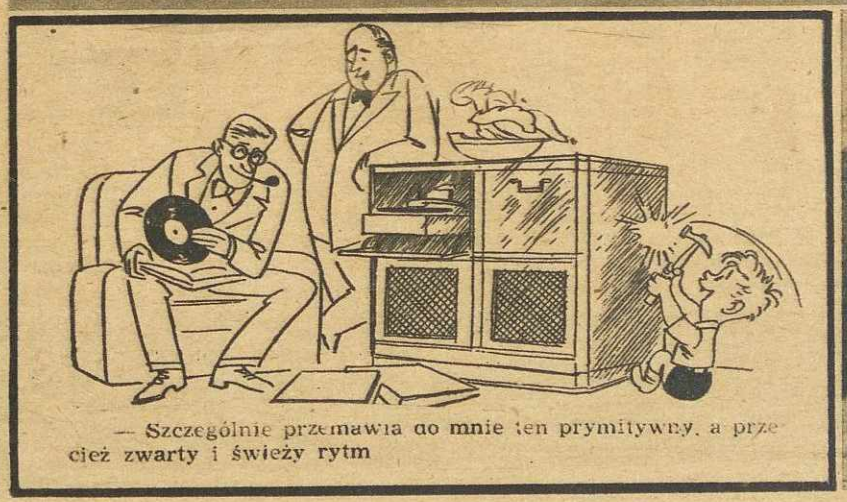

— Szczególnie przemawia do mnie ten prymitywny, a przecież zwarty i świeży rytm

WSZĘDZIE I WSZYSTKIM

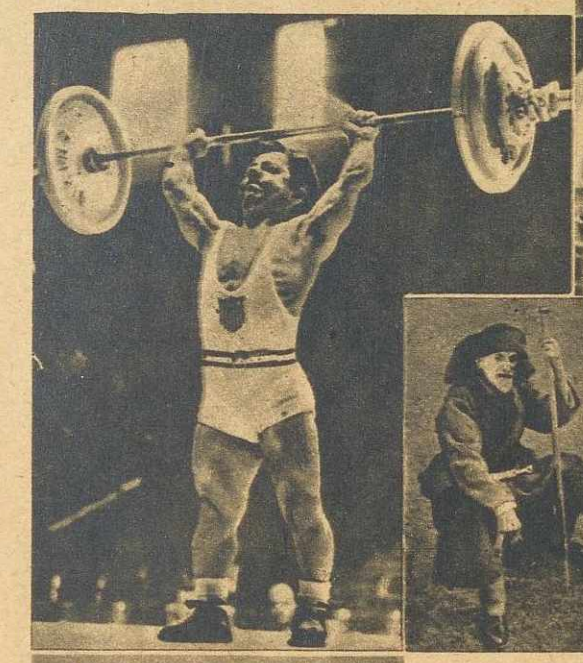

Maleńki Joe Pietro z USA wzbudził na Olimpiadzie śmiech swym niskim wzrostem (142 cm) i karykaturalną figurą. Tym niemniej zdobył tytuł mistrza w podnoszeniu ciężarów

Mansiur Kint, najstarszy obywatel Związku Radzieckiego, ma już 136 lat i dobrze pamięta Puszkina. Na zdjęciu dziarski staruszek z jednym ze swych pra-pra-wnuków

THE BOUNTY OF THE KU KLUX KLAN

Reprodukowane zdjęcie, zatytułowane „The bounty of the Ku-Klux-Klan" (Hojność Ku-Klux-Klanu), jest jednym z dowodów zakłamania propagandy amerykańskiej. Widzimy na nim grupę członków tej rasistowsko - faszystowskiej i zbrodniczej organizacji, wręczających pewnemu Murzynowi... aparat radiowy. (Prosimy zauważyć przerażoną — mimo starannej reżyserii — minę Murzyna). Podkreślić należy, że przywódca Ku-Klux-Klanu Samuel Green nosi nazwę „Trigger Finger" („Palec na cynglu"): aluzja do licznych Murzynów, których Green zastrzelił

Irena Eichlerówna znów występuje w Warszawie. Tym razem w Teatrze Rozmaitości w „Lekkomyślnej siostrze" Perzyńskiego

Konstanty Ildefons Gałczyński odniósł niemały sukces swoimi wieczorami autorskimi w Czechosłowacji

Wystawiony w Teatrze Nowym w Poznaniu dramat Szekspira „Król Ryszard III" cieszy się zasłużonym powodzeniem. Na zdjęciu (od lewej): król Ryszard — Z. Szczerbowski i Recbey — Z. Laurentowski

Dla miłośników muzyki Straussa teatr „Lutnia" w Łodzi wystawił „Barona Cygańskiego". Na zdjęciu (od lewej): J. Kenda, M. Śląski, L. Szadkowska

Bez mała trzyletni okres histeryzowania mody mamy — wydaje się — już poza sobą. Tegoroczny sezon wiosenny przynosi nam wielkie bogactwo modeli naprawdę rozsądnych i estetycznych. Nie trudno się o tym przekonać chociażby z powyższych trzech wzorów, nie mających już — jak widać — nic wspólnego z dotychczasową przesadą i ekstrawagancją t. zw. „ostatniego krzyku" mody.

SPORT

Mimo śniegu i błota w całej Polsce grają już w piłkę nożną, szykując się do sezonu ligowego, który zaczyna się za tydzień. Tymczasem zawodnicy wykazują jeszcze słabą formę i oczekiwać należy niespodzianek w pierwszych spotkaniach I. i II. Klasy Państwowej

Wyścigi motocyklowe z narciarzem ciągniętym na lince należą w Polsce do rzadkości. Ostatnio odbyły się w Zakopanem w ramach zawodów narciarskich o „Puchar Tatr". W kategorii maszyn ciężkich zdecydowane zwycięstwo odniósł Górski

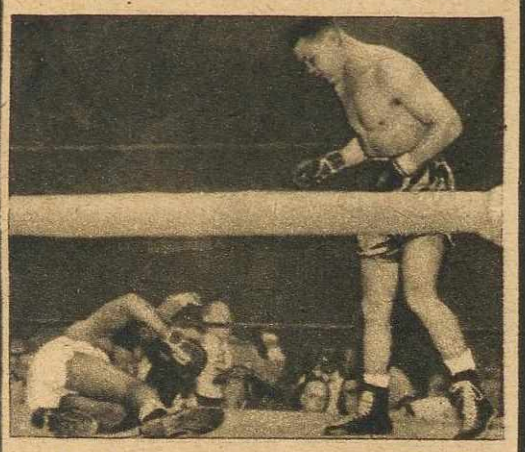

Joe Louis zrezygnował ostatecznie z tytułu mistrza świata i syty sławy schodzi niepokonany z ringu. Na zdjęciu jedno z licznych zwycięstw „Czarnego Bombardiera" odniesione tym razem nad Walcottem — w czerwcu ub. roku

PRZED 12 LATY

Zbliżeniu politycznemu sekundowało zbliżenie wojskowe. Do Gdyni zawinął niemiecki krążownik „Königsberg", a jego oficerowie po „szczegółowym" obejrzeniu portu i miasta serdecznie podejmowani byli przez ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego. Za tę przyjazną politykę pod ogniem dział floty niemieckiej krwawo zapłacili obrońcy Westerplatte i Gdyni

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „CZYTELNIK".
Odpowiedzialne za pismo — Kolegium Redakcyjne.
Redakcja: WARSZAWA — MARSZAŁKOWSKA 3-5. Telefon: 424-73.

CZYTELNIK

Zdjęcia w tym numerze: Ag. Ilustr. „Api", AR, Film Polski, E. Franckowiak, Z. Małek, W. Piotrowski, SIB, WAF oraz własna obsługa fotoreporterska.

Rotograwiura, Drukarnia Nr 2 „Czytelnika" — Warszawa